

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77. Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem. **Cena 20 groszy** Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22. Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64-730

GENERAL SCHLEICHER KANCLERZEM

Pięciu ministrów Papena zasiądzie w nowym gabinecie Hitlerowcy w opozycji do świeżego rządu prezydialnego



Gen. Schleicher po wojskowemu.

BERLIN, 2 grudnia. — Prezydent Rzeszy powierzył generalowi Schleicherowi misję utworzenia gabinetu. Gen. Schleicher misję przyjął. Decyzję tę poprzedziła o godz. 11 konferencja prezydenta Rzeszy z przewodcą stronnictwa niemiecko narodowego, Hugenbergiem, celem zapewnienia nowemu rządowi poparcia tego stronnictwa.

Do nowego gabinetu wejść mają między innymi przewodca Stahlhelmu Seldte, prawdopodobnie w charakterze komisarza spraw wychowania fizycznego młodzieży i ochotniczej służby pracy.

Jak twierdzą w kręgach dobrze poinformowanych naczelna troską nowego rządu będą sprawy gospodarcze.

Według przewidywań kół politycznych, skład gabinetu Schleichera będzie następujący:

Kancelarz i minister Reichswchry — GEN. SCHLEICHER.
Sprawy zagraniczne — VON NEURATH.

Sprawy wewnętrzne — DR. BRACHT.

Finanse — SCHWERIN - KROSSIGK.

Sprawiedliwość — DR. GUERTNER.

Poczta i komunikacja — ELTZ V. RUEBENACH.

Wyżywienie — VON FLEMING.

Bez teki — POPITZ.

Powyższa lista nie jest jeszcze ostateczna; dotychczas nie wiadomo, kto obejmie teki gospodarki i pracy. Jedną z nich obejmie WARBOLD.

Nowy kancelarz automatycznie obejmuje stanowisko komisarza rządowego w Prusach.

Jak widzimy, w nowym gabinecie będzie pięciu ministrów dotychczasowych z rządu Pa-

pena, a mianowicie: Schleicher, Neurath, Schwerin - Krossigk, Guertner i Ruebenach.

Nominacja nowego gabinetu nastąpi dopiero jutro.

Gabinet pacyfikacji

BERLIN, 2 grudnia. (Pat.) — Na decyzję prezydenta Hindenburga powierzenia misji tworzenia gabinetu gen. Schleicherowi bezpośredni wpływ wywarł przebieg posiedzenia gabinetowego, które odbyło się dziś w godzinach rannych. Na powierzenie premjerostwa Papenowi, większość członków gabinetu

wypowiedziała się negatywnie, wskazując na nieprzychylną opinię, przywiązaną do osoby byłego kanclerza. Kilku ministrów odmówiło wręcz wzięcia udziału w nowym gabinecie Papena. W tych warunkach sam Papen wysunął kandydaturę gen. Schleichera. Hindenburg, jak zapewniają kręgi miarodajne, z ciężkim sercem rozstał się z Papenem.

Według panującej opinii, gabinet Schleichera ma zwrócić całą uwagę na sprawy gospodarcze. Obecnie wrę prace nad dalszą krystalizacją programu. Ga-

binet Schleichera miałby zrezygnować z wszelkich planów reformy konstytucji i tem samem uniknąć poważnych konfliktów z Reichstgiem i krajami związkowymi. Naogół przypuszczają, że gabinet Schleichera będzie starał się o pacyfikację stosunków, aby przygotować grunt pod wielką koalicję narodową. W kręgach politycznych przewidują, że parlament, który zbiera się na posiedzenie w dniu 6 b. m. zaraz po wyborze prezydium odroczy się na tydzień, by dać czas frakcyjom na ustosunkowanie się do nowe



...i po cywilnemu.

go rządu. Biuro Conti zapewnia, że Schleicher pragnąłby utrzymać kontakt z poszczególnymi stronnictwami, a w szczególności z narodowymi socjalistami w celu omówienia zagadnień bieżących, a przedewszystkiem sprawy stosunku Prus do Rzeszy.

Energiczna polityka zagraniczna

PARYŻ, 2 grudnia. (Pat.) — Zatrzymanie barona v. Neuratha, posiadającego zaufanie prezydenta Hindenburga, na stanowisku min. spraw zagranicznych Rzeszy, pozwala przypuszczać, że polityka zagraniczna Niemiec w swej linii zasadniczej nie ulegnie zmianie po utworzeniu nowego rządu. W każdym razie należy zaznaczyć, że w gabinecie von Papena, general Schleicher okazywał się stale zwoennikiem b. energicznej polityki zagranicznej, podczas gdy kanclerz Papen starał się unikać wszelkich niepotrzebnych konfliktów z mocarstwami i z ligą narodów.

Hitlerowcy w opozycji

BERLIN, 2 grudnia. (Pat.) — Pierwsze stronnictwo, które bez pośrednio po objęciu przez Schleichera misji tworzenia gabinetu zajęło wobec niego stanowisko jest partja narodowo - socjalistyczna. Komunikat ogłoszony przez partyjne biuro prasowe stwierdza, że stronnictwo narodowo - socjalistyczne nie będzie tolerowało gabinetu Schleichera. Komunikat stoi dalej na stanowisku, że propozycja Hitlera stanowi jedyną drogę do utworzenia gabinetu koncentracji narodowej.

Kto stanie na czele sanowanej firmy Scheiblera i Grohmana

Potwierdzają się pogłoski co do mianowania prezesem rady Zjednoczonych zakładów Scheiblera i Grohmana wicedyrektora Banku gospodarstwa krajowego, gen. Feliksa Maciszewskiego. Naczelnym dyrektorem ma zostać podobno naczelny dy-

rektor firmy I. K. Poznański, inż. Hoffman. W skład rady wejść mają w charakterze wiceprezesów pp.: K. W. Scheibler i L. Herbst. Zastępcą naczelnego dyrektora ma być mianowany dr. Kugiel. Pozostać ma również na swem dotychczasowym stanowisku kierownik na-

czelny wydziału sprzedaży dyr. Cheschire.

Jak słyhać, wpłacona już została część sum niezbędnych na zakup surowca i w tych dniach odnośnie transporty bawelny mają być wyekspedjowane z Gdyni do Łodzi.

Pożar na rogu Ogrodowej i Nowomiejskiej Spłonął domek, mieszczący skład obuwia i wyrobów gumowych Fantulisa

Wczoraj około godz. 7 wieczorem centrala straży ogniowej została zaalarmowana wiadomością o groźnym pożarze, który wybuchł w domu mieszkalnym, przy ul. Ogrodowej nr. 2.

Na miejsce wyjechały natychmiast dwa oddziały straży, a mianowicie I i Ia, które niezwłocznie przystąpiły do akcji ratunkowej.

Jak się okazało, w domu narożnym, przy zbiegu ul. Nowomiejskiej i Ogrodowej w podwórzu powstał nagle pożar w składzie obuwia i wyrobów gumowych M. Fantulisa.

Firma Fantulisa posiada w tymże domu z frontu sklep, zaś magazyn firmy mieści się w drewnianym domku w poprzecznej oficynie.

Około godziny 7 opuścili skład 3 pracownicy, zamykając za sobą drzwi. Prawie jednocześnie dozorca domu zauważył gęste kłęby dymu, wydobywające się z wnętrza zamkniętego składu. W mgnieniu oka ogień objął cały domek, zagrażając poważnie sąsiednim sklepom

na podwórzu, oraz oficynie mieszkalnej, przylegającej do płonącego domku. Właściciele wielu sklepów, znajdujących się w podwórzu, poczęli w pośpiechu opróżniać składy, wyrzucając ich zawartość.

Wśród lokatorów domu powstała nieopisana panika.

Na szczęście zaalarmowana straż przybyła ze względu na bliskość remiz w rekordowym czasie jednej minuty. Ponieważ chodziło przedewszystkiem o

Demonstracja chińska w Genewie

GENEWA, 2 grudnia. (Pat.) — Chińskie biuro prasowe donosi, że w Genewie sześciu uzbrojonych japończyków poczęło w nocy przed mieszkaniem jednego z chińskich delegatów manifestować w sposób hałaśliwy. Zawezwana policja nie zastała już manifestantów, którzy w międzyczasie ułotnili się.

izolowanie palącego się domku od sąsiednich pomieszczeń i zabudowań mieszkalnych, kierownik akcji zawezwał do pomocy II oddział. Strażacy walczyli z żywiołem dzielnie i z wielkim poświęceniem.

Palące się wyroby gumowe wydziałały

gryzący dym, który bardzo utrudniał pracę strażaków.

Mimo to jednak udało się opanować sytuację i w ciągu niespełna godziny ugasić ogień. Cały domek, w którym mieścił się skład Fantulisa poszedł z dymem.

wyrządzając znaczne straty. Sąsiednie zabudowania zdołano uratować od niechybnej zagłady. Skład nie był asekurowany.

W czasie akcji skradziono wiele skóry, wyrzuconej na podwórze ze składu M. Grosa.

Porządku strzegła podczas pożaru policja konna i piesza.

Ulica Ogrodowa od Nowomiejskiej do Zachodniej była przez blisko godzinę zamknięta dla ruchu kołowego i pieszego. —

Więzieni na wolności

Car Mikołaj II

Lew Trocki

Zdawałoby się, że nie nie powinno było brakować do szczęścia wszechwładnemu carowi Rosji. Wszak był panem życia i śmierci 150-miljonowego państwa!

A jednak, teraz dopiero światło autentycznych dokumentów wyszło na jaw, że car Mikołaj II-gi był... więźniem premiera rosyjskiego Stołypina!

Car nawet groził Stołypinowi skandalem przed całym światem!

Zarówno Stołypin, jak i car padli ofiarą rewolucjonistów rosyjskich.

Czyż możliwa była taka sytuacja? Czyż nie jest to wytworem fantazji pisarskiej — zapyta niejeden z czytelników.

Stwierdzamy, że to absolutna prawda, oparta na niezaprzeczalnych opublikowanych materiałach.

Mikołaj II był strzeżony we wszystkich stronach. Zawsza było niebezpieczeństwo zamachu.

W jednym z listów Mikołaj II pisze do bliskiego krewnego:

„Ach, kiedyż wreszcie będziemy mogli żyć spokojnie narobi z innymi przyzwoitymi ludźmi!”

Sprawa ochrony cara była bardzo skomplikowana.

Wystarczy wspomnieć, że gdy car odbył w 1911 roku podróż z rezydencji w Petersburgu do Kijowa,

na przestrzeni 339 wiorst rozstawionych było 4135 żołnierzy - wartowników,

których zadaniem było strzec tor kolejowy przed szkodliwymi elementami!

Ale i tak dalece zastrzeżone



Rywalka Greta Garbo nieodróżniana

Joan Crawford oraz Robert Armstrong

w wielkim filmie obyczajowym p. t.

„Królowa podziemi”

środki bezpieczeństwa nie dawały spokoju kierownikom ochrony carskiej.

Główne źródło troski tkwiło w tym, że nie było pewności czy wśród członków ochrony niema zdrajcy!

W tym celu badano skrupulatnie „prawomyślność” każdego z żołnierzy, oficerów i wywiadowców czy żandarmów, którzy wchodziłi w skład ochrony carskiej.

Ale organizacja socjal-rewolucjonistów w osobach Zylberga i byłego lejtenanta floty wojennej Nikitewki, którzy dobrowolnie ustąpili ze służby, właśnie postanowiła skorzystać z usług jednego ze służb carskich dla tem łatwiejszego dotarcia do Mikołaja II-go.

W tym celu przekupiono kozaka (car szczególnie ufał kozakom) Ratinowa, który był gońcem, zanoszącym korespondencje do cara od ministrów.

Ale kozak w ostatniej chwili zdradził wszystko i bojowcy zostali schwytani i skazani.

Trzeba jeszcze dodać, że żandarmi i tak byli uprzedzeni o tem przez słynnego prowokatora Azefa.

Żołnierze, którzy służyli w przybocznej gwardji carskiej otrzymywali codziennie po 3 srebrne ruble, podoficerowie — po dwie złote monety, a oficerowie po 75 rubli!

Gdy który z gwardzistów, z powodu odbytej służby lat. wracał do domu, rodzina cara żegnała go serdecznie, wręczając mu, oprócz pieniędzy, upominki, jak święte obrazki i fotografie — podobizny cara i carowej.

Car Mikołaj II, na wyraźne życzenie premiera Stołypina nie mógł opuścić swej rezydencji w Petersburgu od 1905 do 1907 roku.

Do Petersburgu przybywał car wraz z rodziną w maju lub w czerwcu, a wracał do pobliskiego Carskiego Siola w sierpniu lub wrześniu. Car przebywał na letnisku w Petersburgu, a nie na Krymie, na polecenie Stołypina, który twierdził, że nie ręczy za życie monarchy, gdyby odważył się opuścić miejsce zamieszkania.

Car był z tego powodu tak przygnębiony, że napisał do swego premiera list, w którym czytamy:

„czuję się z powodu przymusowego zamknięcia w „Aleksandrii” (w Petersburgu) tak obciążonym i upokorzonym, że będę musiał to publicznie ogłosić. Będę zmuszony urządzić panu ten skandal przed całym światem, gdyż nie chcę być dłużej tu więzionym”.

Do jakiego absurdu dochodził kierownicy ochrony osoby carskiej służyć może fakt, że

po zamachach na życie ministrów Plewego i Sypiagina oraz wielkiego księcia Sergjusza, tajny radca stanu Skuje opracował sensacyjny projekt, według którego

car miał być stale ubrany w pancerz i stalowy hełm.

Nawet we śnie car nie powinien był zdejmować stalowego pancerza. Rada Skuje zalecał, by car nigdy nie pokazywał się publicznie ludowi oraz by wszelkie plany o podróżach cara były trzymane w jaknaściejszej tajemnicy.

Gwardja carska w nocy musiała przetrząsnąć nawet najmniejszy krzak w parku w Aleksandrii. Nadto o 5 rano żołnierze musieli na nowo skontrolować cały park.

Bacznie strzeżono, aby kiedy car uda się na spacer, nikt nie zbliżył się do niego nawet z pośród służby, z... podaniem w rękę.

Ale oto zdarzyło się, że gdy car przejeżdżał, jeden ze strażaków polewał chodnik w odległości 10 kroków od asfaltowej drogi. Niktby nie przypuszczał, że ma jakieś utajone zamiary i dlatego nie usunięto go z wczasu.

Tymczasem strażak na widok cara stracił panowanie nad sobą i wprost ze sikawką biegł do cara, oblewając powóz monarchy i jego samego.

Nie pomogły żadne nawoływania, by strażak rzucił sikawkę. Ten, trzymając węża w jednym ręku, drugą szperał po kieszeniach, aż znalazł przygotowane z wczasu „podanie” do cara.

Mikołaj II-gi, jak wiadomo, nie upilnował się. Rewolucja usunęła jego strażników, zostawiając go wraz z rodziną na łaskę losu.

Jak niezycielwie Mikołaj i jego rodzina odnosili się do republikanów, świadczyć może następujący epizod.

W gabinecie carowej na biurku znajdowała się mała skrzyneczka pozytywu, która odgrywała hymn... „Marsyljanek”.

Czyżby to było nieporozumienie?

Nie. Był to podarunek od mafki cara. Sens polityczny „ukryty” był gdzieindziej. Oto za nacisnięciem guzika wraz z pewnymi tonami „Marsyljanek” ze skrzynki muzycznej wyskakiwał pajac, będący absolutnie z twarzy podobny do ówczesnego wodza niemieckich socjal-demokratów Augusta Bebla.

Tuż za pajacem wyskakiwała i druga postać, będąca karykaturalnym wyobrażeniem mówcy parlamentarnego.

W tego rodzaju zabawy uprzyjemniano sobie czas w rodzinie carskiej.

Dziennikarz M. Niewolin, który wziął udział w powitaniach Trockiego w Danji, nadzwyczaj ciekawie opisuje przyjazd byłego sowieckiego komisarza wojny do portu Esbjerg.

Oczekujemy pojawienia się na horyzoncie parowca „A. P. Bernsdorf”, którym płynie z Francji do Danji Trocki i jego świta, — opowiada Niewolin: — Łańcuch policjantów, straż skarbową, detektywi w mundurach i ubraniach cywilnych, wyżsi urzędnicy kolejowi. Aż na samo wybrzeże, w miejsce, gdzie stanąć ma parowiec, zajeżdża wagon salonowy. Takie honory oddawano w Danji dotychczas tylko królom.

Radjo co dziesięć minut informuje nas co dzieje się na pokładzie parowca. Wiemy, że Trocki nie opuszcza kajuty, ma doskonalą apetyt, wzwano go aby przygotował się do lądowania, aby pierwszy mógł opuścić okręt. Dalej dowiadujemy się, że duńska policja ochronna pragnie porozumieć się z osobistym detektywem Trockiego i zapoznać go z wszelkimi zarządzeniami, jakie zostały poczynione.

Przyjazd i przesiadanie do wagonu salonowego następuje nadzwyczaj szybko. Cały aparat funkcjonuje doskonale. Oto widać już Trockiego. W czarnym palcie, cokolwiek przygarbiony, mocno posiwiały, ale twarz jakby odmłodzona, stał się uśmiecha.

Leon i Natalia Siedoffowie (pod takim nazwiskiem bowiem podróżuje Trocki i jego żona) w jednej chwili znaleźli się w wagonie salonowym.

Drzwi wagonu zamyka się na klucz, który otrzymuje naczelnik stacji. Trocki izolowany jest od wszelkiego otoczenia, a pod oknami ustawia się straż policyjna.

Widać również sekretarzy Trockiego: Piotra Franka Otto na Schustera i Jeana Frenkla. Okazuje się również, że z Trockim podróżuje nie jeden, ale dwaj detektywi: Robert von Buren i Gerard Rosenthal.

Tym samym pociągiem, do którego doczepiony został wagon Trockiego, jadą razem z nim wszyscy dziennikarze, którzy oczekiwali go w Esbjergu. W podróży Trocki udzieli wywiadu i dlatego prowadzone są długie rokowania ze strażą pomoczną i sekretarzami Trockiego. Ostatecznie się porozumiano. —

Wchodzimy do wagonu salonowego. Były ludowy komisarz mówi z pewnością siebie, waży każde słowo. Przypomina swój pobyt w Kopenhadze w roku 1910. Opowiada o swych wrażeniach z podróży po Francji, Włoszech i o swem życiu w Turcji.

— O czym mówi pan w swych odczytach? — zapytujemy.

— O rewolucji rosyjskiej, ale będzie to czysto naukowy i historyczny odczyt. Polityki międzynarodowej wcale nie poruszę.

— Ile to już lat żyje pan na Principo?

— Cztery lata. Lepiej mi jest przebywać w Turcji, niż na wygnaniu, na Syberji. Czas niekiedy się dłuży; mam jednak sześćoletniego wnuka, a tam, gdzie są dzieci, człowiek się nie nudzi. Nie zamierzam oczywiście resztę życia spędzić na Principo.

— Pan zapewne ma nadzieję powrotu do Rosji?

— Nie, dziękuję, — uśmiecha się Trocki. — Prowokujecie mnie obecnie, ale ja nie będę mówił o polityce.

W międzyczasie pociąg zdążył do Kopenhagi. Pozostaje jeszcze trzy ćwierci godziny podróży. W wagonie panuje żywy ruch, policja przechodzi z miejsca na miejsce, sekretarze żywo rozmawiają szeptem, bowiem na każdym dworcu zgromadzone były tysiączne tłumy. Możliwe, że dojdzie do zaburzeń. Komuniści przygotowują demonstrację. Aby zapobiec niepokojom, policja przygotowała plan, który do ostatniej minuty trzyma w ścisłej tajemnicy.

Pół godziny przed przyjazdem do Kopenhagi pociąg zatrzymał się na małej przystanku stacji. Tu czekały już przygotowane samochody, do których wsiadł Trocki wraz ze swymi towarzyszami. Ani jeden z szoferów nie zna adresu i kierunku, w jakim się udają. —

Obok szoferów siedzą policjanci i oni tylko wiedzą dokąd auta mają się udać, — policjanci udzielają szoferom odpowiednich wskazówek. — Miejsce, gdzie Trocki w czasie jego pobytu w Kopenhadze mieszka jest w ścisłej tajemnicy. Nie zamieszkał w hotelu, ale w mieszkaniu prywatnym.

Na stacji, na której wsiadł do Trockim wysiedli wszyscy dziennikarze zapanował żywy ruch. Uruchomiono dziesiątki samochodów, ale

policja na cały kwadrans zamknęła drogę,

aby dziennikarze nie mogli podążyć za samochodem Trockiego. —

Prof.
St. Nirnstein
po powrocie
wznowił lekcje gry
fortepianowej
ul. Traugutta Nr. 12
front, III p.

Korpus dyplomatyczny przy Lidze narodów

Czy areopag genewski otrzyma prawa suwerenne i eksterytorjalne

GENEWA, 2.12. — Przed dwoma tygodniami odbyło się w Genewie zebranie stałych delegatów poszczególnych państw przy Lidze narodów, na którym postanowiono wystąpić z inicjatywą utworzenia w Genewie przy Lidze narodów korpusu dyplomatycznego na podstawie zupełnie analogicznych z temi, na jakich istnieją korpusy dyplomatyczne w stolicach państw suwerennych.

Trzeba wyjaśnić, iż w Genewie ponad 20 państw posiada stałych delegatów, przeważnie w rangach ministrów pełnomocnych, ale dotąd stanowisko ich, a szczególnie stanowisko zbiorowe tych stałych delegatów nie było równoznaczne ze stanowiskiem korpusu dyplomatycznego w jakiegokolwiek stolicy państwowej.

Sekretarz generalny sir Drummond widzi podobno poważne trudności natury politycznej i prawnej, które przeszkodziłyby urzeczywistnieniu tej inicjatywy. Wprawdzie cele i zadania stałych delegatów państw w Genewie pokrywają się naogół z zadaniami urzędowych przedstawicieli państw w stolicach świata, ale jednocześnie zachodzą różnice dość istotne. Liga narodów nie jest państwem i nie jest suwerenem jak chciałby papież. Nie może na przykład liga narodów udzielać agreement dla jakiegokolwiek nowomianowanego delegata; — z punktu widzenia więc prawa międzynarodowego przedewszystkiem powstana trudności przy realizowaniu inicjatywy stałych delegatów, a — zdaniem miarodajnych kół genewskich — trudności te okazać się mogą nierozwiązalne.

Jednocześnie jednak szereg państw zdecydowanie akcentuje wagę, jaką przykładą do swoich placówek stałych w Genewie. Do brzo poinformowana prasa angielska donosi, iż rząd Wielkiej Brytanji zamierza mianować w Genewie stałego delegata w radzie ambasadora. Zbliżona do rządu prasa niemiecka podaje, iż rząd Rzeszy, który dotąd stałej delegacji w Genewie nie posiadał, utworzy ją obecnie i na jej czele postawi jednego z najwytrawniejszych swych dyplomatów p. von Kellera, byłego posła Rzeszy niemieckiej w Buenos Aires.

Ciekawy ten problemat prawnopolityczny zajął równocześnie o interesy państwowe Szwajcarii. Korpus dyplomatyczny we właściwym tego słowa znaczeniu istnieje w Bernie, stolicy konfederacji szwajcarskiej. Rząd szwajcarski

najprawdopodobniej nie zgodzi się łatwo na to, ażeby na swoim terytorjum państwowym miał dwa korpusy dyplomatyczne.

Cała sprawa wchodzi jednak na porządek dzienny już choćby przez fakt półoficjalnego zwrócenia się stałych delegatów ze swą inicjatywą do sir Drummonda i będzie rozważana łącznie z innymi ciekawymi z punktu widzenia prawa międzynarodowego sprawami tego ro-

dzaju, jak przyznanie praw eksterytorjalności dla stacji radiowej ligi narodów, dla całego terenu, na którym buduje się obecnie nowy jej pałac i wreszcie dla wyższego personelu urzędniczego ligi narodów.

Sic Eric Drummond zamierza podobno sprawę utworzenia korpusu dyplomatycznego w Genewie skierować do rady ligi narodów.

Wielki zjazd nad Lemanem

Mac Donald pracuje nad powrotem Niemiec na konferencję rozbrojeniową

GENEWA, 2.12. (PAT) — Po przybyciu dziś rano do Genewy Mac Donald, Simon, Norman, Davies i Paul Boncour rozpoczęli wstępne rozmowy przed naradą 5 mocarstw. W szczególności Mac Donald odchył szereg konferencji m. in. z Beneszem. W kołach angielskich zapewniają, że Mac Donald

ogranicza się chwilowo do sondowania opinii, zaabsorbowany dotychczas sprawami długów wojennych. Mac Donald może pozostać w Genewie tydzień do 10 dni. W ciągu tego czasu spodziewa się do prowadzić do porozumienia, któreby pozwoliło powrócić Niemcom na konferencję rozbrojeniową.

Lokietek przed sądem

za terroryzowanie tragarzy w halach targowych

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj w sądzie okręgowym rozpoczął się proces Józefa Lokietka.

Akt oskarżenia zarzuca jemu i towarzyszący terror wśród tragarzy w halach przy ul. Franciszkańskiej. Oskarżeni przywódcy „Związku pracowników transportu rzeczno i tragarzy” — domagali się od miejscowych pracowników bądź zapisania się do związku, bądź złożenia okupu.

Poszkodowani są dwaj tragarze: Szlama Szlamkowicz i Chalm Lemonad.

Oprócz Lokietka do odpowiedzialności pociągnięto siedem osób. Badany co do personalii Lokietek oświadczył, iż jest doktorem filozofii. Twierdzi, iż ukończył uniwersytet genewski.

Prokurator przyparł Lokietka do muru pytaniami, skąd czerpał środki na utrzymanie, pozwalając sobie na liczne hulanki w lokalach nocnych, które zazwyczaj kończyły się burdami i strzelaniną.

Lokietek wylicza, że poprzednio pracował w kasie chorych, jako chemik, ale związki chemiczne nie

dawały mu dostatecznych środków, więc wziął się za związki zawodowe i pobierał wynagrodzenie jako prezes hebesowskiej centrali transportowej.

Sensacyjne zeznania złożył Limonad pobity przez Lokietka. Św. Limonad był niegdyś zwykłym złodziejem i przeszedł na drogę uczciwej pracy w charakterze tragarza, kosztem 300 dolarów. Wpta-

cił nie bezpośrednio gotówką, lecz kupując mu dwie pary spodni, futro na wydrach i t. d. Poza tem Lokietek zażądał jeszcze od Limonada płaszcza strzeleckiego, jednak nie otrzymał go, co stało się m. in. powodem dotkliwego pobicia przez bojowców.

Wyrok spodziewany jest dzisiaj w południe.

Nowa afera Dawidsona

Bankier i piekarz poślizgnął się na interesach aptekarskich

Z Warszawy donoszą:

Znaną postacią w kołach finansjery warszawskiej jest Mieczysław Dawidson.

W swoim czasie głośną była afera Dawidsona, aresztowanego w hotelu „Bristol”, w związku ze sprzeniewierzeniem na szkodę jednego z banków gdańskich.

Było to w tych znakomych dla Dawidsona czasach, kiedy zajmował on w „Bristolu” luksusowy apartament, rozjeżdżał wspaniałym samochodem i ze zwykłymi śmiertelnikami mówił tylko za pośrednictwem sekretarza, który sam wyglądał jak lord.

Sumy sprzeniewierzone sięgały wówczas setek tysięcy złotych, które zresztą szybko rozplynęły się w rękach „finansjsty” posiadającego tak szeroki gest, że w nocnych lokalach Warszawy sfluzłotówkami zapalał papierosa.

Gdy nieco w Warszawie uciхло p. Dawidson — korzystając, że znany był w Warszawie jako szwagier milionera Szereszewskiego — wziął się do innej kombinacji.

On to był autorem „genjalnego” planu nabycia „na raty i okazjennie” od grupy francuskiej nieistniejącego faktycznie kapitału akcyjnego Polskiego Banku Przemysłowego w Warszawie. Stworzono w tym celu spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością „Wilświt”, z udziałem pp.: Wiktora Hłaski i Zygmunta Schielego z koncernu „Małopolska”, dalej p. Bolesława Wilsona prezesa spółki „Wi-

go” oraz p. Klemensa Świtalskiego z Częstochowy.

Z tego tytułu jako mąż zaufania nowych właścicieli banku M. Dawidson pełnił przez jakiś czas w Polskim banku przemysłowym funkcję doradcy finansowego, puszczać w ruch „genjalne” pomysły likwidacji aktywów tej instytucji, powodując poważne komplikacje dla szerokiego kół wierzycieli.

Dla Dawidsona nie było dziwnym obcej albo nieznannej — nie więc dziwnego, że pewnego razu przerodził się w piekarza i zamierzał pognać wszystkie piekarnie i uszczęśliwić ludność stolic przez sprzedaż taniego chleba. Wynajął więc (ciągle za obce pieniądze), młyn i piekarnie na Słodowcu i wypieczony chleb sprzedawał wprost z wozów na ulicy.

Chleb był istotnie tańszy — ale zato nie do jedzenia. Oczywiście, przedsiębiorstwo, a ra-

W pierwszym dniu obrad zapasła uchwała o zjednoczeniu, a w drugim — w pałacu ks. Janusza Radziwiłła odbędzie się wspólne posiedzenie rad naczelnych zjednoczonych organizacji. Na zebraniu tem wygłosi referat na temat „Najważniejsze postulaty gospodarcze doby obecnej” b. minister rolnictwa, dr. Leon Janta - Polczyński, poczem uchwalony zostanie statut Związku Zachowawczego i dokonany będzie wybór władz.

2 miesiące aresztu

na studentów za wybicie szyb w sklepach

WARSZAWA, 2.12. — W dniu 2 grudnia r. b. starostwo grodzkie południowo - warszawskie na pod-

stawie art. 28 rozp. prezydenta Rzplitej z dn. 1 lipca 1932 (prawo o wykroczeniach), za zakłócenie spokoju publicznego przez wybicie szyb w sklepie Ryszarda Mitelberga (Wspólna 54a) ukarało Czesława Starzyńskiego, studenta wydziału lekarskiego uniwersytetu warsz. (Akademicka 5) i Stanisława Boczyńskiego, studenta wydziału prawnego uniwersytetu warszawskiego (Wspólna 56), każdego dwumiesięcznym bezwzględny aresztem.

WASZYNGTON, 2 grudnia — (PAT.) — Deficyt za pierwsze pięć miesięcy roku budżetowego, który rozpoczął się w dniu 1 lipca, wynosi 751.311.422 dolary.

Jugosławia

redukuje wydatki

BIALOGRÓD, 1.12. — Jugosłowiański minister finansów, dr. Djođewicz złożył następujące oświadczenie dziennikarzom:

„Nowy projekt budżetu na rok 1933-34, został opracowany w ten sposób, aby rozchody państwowe poddać jaknajdalej idącej redukcji i pogodzić je w miarę możliwości z ogólnym stanem gospodarki państwowej.

W ogólnej sumie projekt budżetu wynosi 10,438,326,579 din. Budżet roku 1932-33, którego termin upływa 1 kwietnia 1933 r. wynosi — 11,323,200,000 din. — co stanowi różnicę 884,873,421 din.

W stosunku do budżetu z r. 1931-32 z dodatkowymi i nadzwyczajnymi kredytami, różnica ta wzrasta do sumy 3,800,000,000 din.

Takie zmniejszenie projektów budżetu w stosunku do budżetów lat poprzednich wskazuje na maksymalny wysiłek przy redukowaniu wydatków państwowych. Jak doniosło w swych skutkach znacze-

nie posiada ta różnica tak pod względem ogólnej państwowej aktywności, jak i pod względem produktywności naszej gospodarki państwowej, nie potrzeba specjalnie podkreślać. Nadmieniam tylko, że te wszystkie gigantyczne wysiłki i nadzwyczajne środki odzwierciedlają się w układzie projektu budżetu państwowego, i mają za cel swój równowagę budżetową. Bowiem równowaga budżetowa jest najwyższą troską rządu królewskiego w dziedzinie polityki finansowej i musi być utrzymana za wszelką cenę. W ten sposób rząd chce podkreślić swoją dotychczasową politykę uzdrawiania sytuacji finansowej kraju, nie tracąc ani na chwilę z oczu faktu, że — ze względu na dzisiejsze ciężkie warunki ekonomiczne panujące w całym świecie — należy dotożyć wszelkich starań celem uporządkowania sytuacji gospodarczej w swym kraju”.

Smierć świadkiem

Samobójstwo oskarżonego oficera

KRAKÓW, 1 grudnia. — W gabinecie sędziego śledczego przy wojskowym sądzie w Krakowie wydarzył się we wtorek rano tragiczny wypadek.

Przed sędziego wezwany został kpt. Edward Kondek z 4 p. strzelców podhalańskich z Cieszyna, b. legionista, odznaczony Krzyżem Walecznych.

Podczas przesłuchania oficer dowodził ze stanowczością, iż jest niewinny. Gdy wreszcie

przesłuchanie zostało skończono, sędzia kpt. Zieliński oświadczył przesłuchiwanemu oficerowi, iż zmuszony jest zarządzić jego aresztowanie.

Wówczas kpt. Kondek błyskawicznym ruchem dobył rewolweru i z okrzykiem „Jestem niewinny”, strzelał w usta pozbawiając się życia.

Ey Kondek miał żonę i czworo nieletnich dzieci.

Turati



Jeden z najstarszych współpracowników Mussoliniego, b. sekretarz generalny partii faszystowskiej, został zawieszony we wszystkich swoich funkcjach, ponieważ w prywatnych listach wyrażał się niepoehlebnie o osobie szefa rządu.

Europa się wyludnia

Przeгляд statystyki demograficznej dla całej Europy za pierwszy kwartał 1932 r. potwierdza naważny zwłazek, istniejący między kryzysem ekonomicznym a liczbą urodzeń. Zaostrzenie kryzysu spowodowało we wszystkich krajach europejskich spadek liczby urodzeń. W Niemczech liczba ta zmniejszyła się o 5,7 proc., w stosunku do I kwartału r. 1931, we Włoszech o 5,9 proc., w Anglii — o 4,2 proc. Niemcy, gdzie przypada obecnie 16 urodzin na 1000 mieszkańców, należą do krajów najbardziej dotkniętych spadkiem przyrostu ludności.

Dzięki bardzo słabej śmiertelności, przewyżka urodzeń nad zgonami wynosi 4,4 proc. W Anglii przyrost ludności znajduje się już na marowym punkcie, we Francji zaś i w Austrii ogólna liczba mieszkańców zmniejsza się. Kraje słowiańskie, Polska i Jugosławia, liczą jeszcze 30 — 35 urodzeń na 1000 mieszkańców, to samo Rosja. Zatem cała Europa, z wyjątkiem wschodnich jej połaci wykazuje stałą tendencję do spadku cyfry urodzeń.

ODCZYT PROF. SZNEJERSONA

Do Polski przybył z Ameryki w celach naukowych znany psycholog prof. F. Szejerson. Jako wybitny badacz na polu psychologii, wygłosił on w warszawskim stowarzyszeniu literatów i dziennikarzy prelekcję p. t. „Znaczenie snów i ich działanie”.

Odczyt ten prof. Szejerson powtórzył w łódzkiej filharmonii we wtorek o godz. 9 wiecz. M. in. poruszył następujące zagadnienia: tajemne siły i ich związek ze zjawami sennymi, nowa teoria poznania człowieka, znaczenie snów męczących itp.

TYGO JESZCZE NIE BYŁO

Tego naprawdę jeszcze nie było. Wyprzedaż biżuterji jest zjawiskiem niezwykle rzadkiem. Nawet najstarsi nie pamiętają takiego wypadku. Bo proszę tylko pomyśleć. Brylant, złoto i srebro można kupić poniżej ceny rynkowej. Przecież o tem dotychczas nikt nawet nie pomyślał.

A jednak stało się to faktem rzeczywistym. Od wtorku, dnia 22 b. m. jest wyprzedaż biżuterji, zegarków, wyrobów złotych i srebrnych w istniejącym od 1831 roku magazynie jubilerskim N. Korngold Marszałkowska 154 w Warszawie.

Do tej rewelacyjnej i jedynej w swoim rodzaju wyprzedaży zgromadzone niesłychany wybór kosztowności, które chętni nabywać mogą z 50 proc. zniżką.

Warto więc zanotować adres: N. Korngold, Marszałkowska 154, Warszawa.

Gdzie są papiery po Żeromskim?

B. minister kultury Z. Przesmycki oskarża o zniesławienie Wdowa po wielkim pisarzu w roli świadka. — Redaktor czasopisma i autor artykułu skazani

WARSZAWA, 2 grudnia.

Sensację w świecie literackim wywołały ogłoszone przed kilku miesiącami artykuły w „Jutrze Pracy”, następnie przedrukowane w czasopiśmie „Z”, atakujące ostro p. Zenona Przesmyckiego, b. ministra kultury i sztuki. Artykuły te, zatytułowane „Tragiczny Starzec” i „Problem Miriama” zawierały następujące ustępy:

„Głośna była swego czasu historia bezwzględnej przywłaszczenia przez p. Przesmyckiego pewnego rękopisu Hoene - Wrońskiego, znajdującego się przypadkowo w mych rękach i pożyczonego przezeń do przejrzania”. Nawiązując do tych „faktów”, autorzy przeszli do zarzucenia Miriamowi przywłaszczenia szeregu rękopisów Żeromskiego, pisząc: „W niesłychanej chciwości gromadzenia i przechowywania materiału literackiego, Przesmycki wszedł w posiadanie rękopisów Żeromskiego, przekazanych testamentem „Pen - Clubowi” — uważał za bezpieczniejsze miejsce przechowania jedynie własną bibliotekę. Wydobyć materiały byłoby zapewne dziś bardzo trudne, jeżeli nie zupełnie niemożliwe”. W dalszym ciągu autor artykułu podaje, iż między tymi rękopisami po Żeromskim był dalszy ciąg powieści „Przedwiośnie” p. t. „Wiosna” i jego Pamiętniki”.

B. minister kultury i sztuki, znakomity poeta Zenon Przesmycki (Miriam) wystąpił na drogę sądowną o zniesławienie w druku przeciwno red. Goldemu i p. Horzelskiemu z „Jutra Pracy” i red. Braunowi z dwutygodnika „Zet”.

Anna Żeromska

Adw. Beylin, reprezentujący powoda powołał w charakterze świadków pp. Ferdynanda Goetla, Annę Żeromską, wdowę po pisarzu, p. Mortkowiczową, wdowę po wydawcy.

Na wstępie rozprawy oskarżyciel cofnął skargę przeciwko p. Goldemu, który złożył oświadczenie, iż zarzuty umieszczone w artykule będącym przedmiotem sprawy, uważa za nieprawdziwe i oparte na błędnych informacjach.

Za podanie ich w druku przeproszą.

Pozostali oskarżeni podtrzymywali swe zarzuty.

Sąd przystąpił do badania świadków.

P. Ferdynand Goetel oświadcza, iż p. Przesmycki nigdy nie był prezesem Pen - Clubu. Ustalenie to

WYMÓWKA.

Sędzia: — Jakże oskarżony ośmielił się skraść rower, znajdujący się na ementarzu?

Oskarżony: — Sądziłem, że właściciel umarł.

wiąże się z zarzutem, postawionym przez oskarżonych, jakoby p. Przesmycki otrzymał pamiętnik Żeromskiego, jako prezes Pen - Clubu, któremu zmarły pisarz zapisał w testamentie ten rękopis. P. Przesmycki, twierdząc oskarżeni, miał pamiętać ten zatrzymać dla siebie.

Pamiętnik Żeromskiego

Świadek stwierdza, że istotnie pamiętnik był przekazany testamentem Pen - Clubowi, który jednak z przyczyn technicznych odebrał go jeszcze od wdowy po Żeromskim.

P. Mortkowiczowa na pytanie, czy Żeromski pozostawił jakieś rękopisy, oświadcza, że znaleziono tylko notatki, które następnie były wydane w pośmiertnym wydawnictwie „Elegje”.

— Czy wiadomo pani, że Żeromski pozostawił pamiętnik?

— Tak. Wiem, że posłada go p. Żeromska, choć w testamentie zmarły przekazuje go Pen - Clubowi. Pamiętnik ten jednak, dotyczący młodzieńczych lat pisarza, nigdy nie będzie wydrukowany. Nikt pamiętnika tego, prócz p. Żeromskiej, nie czytał.

Adw. Beylin: Czy ze względu na jego poufność?

— Tak.

— Jaki stosunek łączył Żeromskiego z p. Przesmyckim?

— Zżyli. Żeromski miał myślenie stworzenia Pen - Clubu i chciał widzieć p. Przesmyckiego na stanowisku prezesa, p. Przesmycki jednak godności tej nie przyjął.

Obronca adw. Braun (brat oskarżonego): Więc jednak pamiętnik miał być przekazany Pen - Clubowi?

— Cały legat miał być przekazany, ale postawiono przytem warunki, uzależniający przekazanie od posiadania przez Pen - Club własnej siedziby.

Ostatnia powieść

Przewodn.: Czy Żeromski pozostawił jakąś powieść?

— Często z nami rozmawiał i przypuszczamy na tej podstawie, że notatki, które znaleziono, są to myśli do powieści. Wszystkie te notatki były wydane.

— Czy jakiś tytuł był ustalony?

— Nie.

Następnie składa zeznanie p. Anna Żeromska.

Przewodn.: Czy pani wiadomo coś o pamiętniku pani zmarłego męża?

— Owszem, jest taki. Mam go u siebie w Konstancinie.

— Czy był komu pokazywany?

— Nie.

— Jaki stosunek łączył p. Żeromskiego z p. Przesmyckim?

— Bardzo przyjacielski.

— Czy p. Przesmycki jest jedynym z opiekunów córki pani?

— Tak.

Przewodn.: Czy Żeromski pozostawił rękopisy?

— Tak, pozostawił kilkanaście stron utworu, który miał być następnym tomem „Przedwiośnia”.

Wydano to w „Elegjach”.

Przed sądem przesłuchano następnie grupę świadków, powołanych przez obronę.

List Norwida

P. Czechowicz opowiada, jak 5 lat temu za pośrednictwem p. Horzyca dostarczył p. Przesmyckiemu książkę, zawierającą list autora od Cyprjana Norwida. Książka ta następnie p. Horzyca nie zdołał odebrać od p. Przesmyckiego mimo wielokrotnych przypomnień. Była to broszura francuska, w której był włożony rękopis listu, zdaje się Micheleta do Norwida.

Adw. Beylin oświadcza, że p. Przesmycki nigdy żadnej broszury z listem nie otrzymał.

Następny świadek odwoadowy prof. Chomicz zeznaje:

— W ręku p. Przesmyckiego znajduje się bezcenny skarb. Posiada spuściznę po Hoene - Wrońskim. Od 35 lat zapowiada, że będzie ona wydana, dotąd jednak tego nie uczynił, choć otrzymuje on subsydia na ten cel i uważa się za rzeczoznawcę.

Jest to zupełnie niezwykle przykład skąpstwa duchowego! Ogłaszać wydanie, trzymać je u siebie, otrzymywać zapomogi i nic nie robić, to jest krzywda dla kultury.

Obrona: Czy p. Przesmycki utrudnia udzielanie materiałów po Hoene - Wrońskim do przejrzania?

— Ogromnie. Ja o to go prosiłem i napotkałem trudności. W 1928 r. zorganizowano akademię dla uczczenia Hoene - Wrońskiego i p. Przesmyckiego powołano na członka komitetu. Nie zjawiał się ani na jedno posiedzenie, w dzień akademii pod protektorem p. prezydenta, wyjechał i pojawił się dopiero po skończonej uroczystości. Gdy za moim staraniem menicja państwowa wydała brązową plakietkę Hoene - Wrońskiego, p. Przesmycki burzył się: „Jako bez mego pozwolenia?”.

Gdy po moim referacie w akademii umiejętności zwrócono się o udostępnienie posiadanych przez p. Przesmyckiego materiałów, ten mi powiedział: „Niech kolo mnie poskaczą”.

Wyrok

Po przesłuchaniu świadków zabral głos adw. Beylin, wnosząc o surowe ukaranie oskarżonych redaktorów. Obronca natomiast podnosił fakt, iż działali oni w interesie publicznym.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Arnolda, skazał HORZELSKIEGO NA 6 MIESIĘCY ARESZTU, BRAUNA ZAŚ NA TRZY MIESIĄCE. Oskarżonym karę umorzono na podstawie amnestji.

Oryginalna buchalterja

W Oddido Mamertino (Włochy) miejscowy sklepikarz alfabeto, od 35 lat praktykuje w szczególny sposób zapisywanie należności od klientów, kupujących na kredyt. Mianowicie rysuje on na stronie zarezerwowanej dla klienta, jego podobiznę, a obok niej rysuje produkt nabyty i odciska odpowiednią monetę. Jeden z dzieńników z Reggio Calabria odwiedził oryginalnego sklepikarza, zakupując kilka kajetów z rysunkami i konstatując duże zdolności rysunkowe alfabeto, oraz wielkie podobieństwo klientów.

Podpisanie paktu o nieagresji



odbyło się w ministerstwie spraw zagranicznych w Paryżu, przyczem ze strony Sowietów podpisał pakt poseł Dowgalewski (siedzi), a ze strony Francji premier Herriot (stoi na prawo).



W rolach gł. uroczą
Irene Dunne
i czarujący
John Boles
Najbliższy przebój
Grand Kina

SPECJALNY DODATEK POWIEŚCIOWY „GŁOSU PORANNEGO” Z D. 3.XII. Nr. 32

SEX-EROT

według powieści
rosyjskiej L. Humilewskiego
opracował Sefel.

(Ciąg dalszy).

Sędzia śledczy zjawił się po godzinie. Sprawa była powierzona młodemu sędziemu siedzącemu Borysowowi, zdolnemu i miłemu człowiekowi. Przesłuchiwał on z wielką uwagą cały materiał, zebrany przez urząd śledczy. W ciągu tych trzech dni pracy wiedział prawie wszystko o Wierze, Horochinie i ich znajomych. Zjawił się w szpitalu bez teki i bez śladu zastraszającej formalistyki przedstawiciela władzy sądowej. Przystąpił się na łóżko Horochina, jak dobry znajomy i zapytał go o samopoczucie. Horochin w pierwszej chwili nie domyślił się kogo ma przed sobą, i dopiero gdy mu się przedstawił, Horochin zdziwił się.

— Ach, to pan jest sędzią śledczym! Mówili mi, że pan przyjdzie. Ja panu wszystko opowiem. Widzi pan, te rewolwery nowych systemów są okropne! Można wystrzelić wprost nie zauważysz. Mówię to dlatego, że to jakoś przydadkowo wyszło... Byłem jak zwarzjowany, głównie jeszcze dlatego, że przyszedłem wprost od doktora do niej...

Sędzia przerwał mu.

To mi pan potem powie, a chwilowo tylko w najważniejszej sprawie zadam dwa — trzy pytania... Później pana przesłuchamy sporządźmy protokół, a chwilowo nie potrzeba. Przedewszystkiem o jedno idzie: czy pan strzelał do siebie i do tej studentki z tego samego rewolwera?

— Naturalnie!

— Czy nie było w pokoju nikogo oprócz was dwojga?

— Świadków? — drgnął Horochin. — Nie, nie było! Ale przecież ja panu opowiem, jak było. Wszystko doskonale pamiętam! Nigdy nie kłamałem i nie będę kłamał! — denerwował się coraz bardziej. — Nie usprawiedliwiam się... Chcę tylko powiedzieć, jak było. Niechby mnie choć natychmiast rozstrze-

lano, będę temu tylko rad. Sędzia ledwo zdołał go pohamować:

— W tej chwili pan się dowie, o co idzie i dlaczego pytam. W rewolwerze, który znaleźliśmy, był tylko jeden użyty nabój! Kula, którą wyjęto w czasie sekcji zwłok, jest innego kalibru...

Horochin słuchał ze zdumieniem, poczem powiedział rozdrażniony.

— To nonsens, musieli panowie coś pokręcić!

Sędzia uśmiechnął się.

— Już dobrze, tylko jeszcze jedno pytanie, żeby pana nie męczyć. Pan zostawił kartkę na stole?

— Zostałem.

— Jeżeli pan wszystko tak dobrze pamięta, to może pamięta pan również, co pan na niej napisał?

— Doskonale pamiętam.

— Co mianowicie?

— Pamiętam dosłownie: „Tak nie można żyć. Lepiej umrzeć”.

— I poza tem ani słowa?

— Czyż tego mało? Czuję w owej chwili to, co napisałem.

I napisałem dlatego, żeby z sobą skończyć. Gdy już napisałem, to miałem obowiązek... A tak trudno skończyć z własnym życiem... W najgorszej sytuacji!

Bez karteczki być może nie było się nie stało, a tak to już wszystko było zdecydowane i podpisane.

Sędzia słuchał podniecony i milczał przez chwilę, aby dać choremu możność uspokojenia się.

— Co mam jeszcze powiedzieć? — zapytał wreszcie Horochin.

— Jeszcze tylko jedno pytanie: czy nie zna pan kogoś z znajomych zabitej, któryby umiał naśladować charakter pisma?

— Nie znam!

Sędzia zmarszczył się. Oczekiwane z tak wielkim zainteresowaniem przesłuchanie Horochina nie tylko niczego nie wy-

jaśniło, lecz naodwrot, zaciemniało jeszcze bardziej.

— Czy jest pan przekonany, że to pan zabił?

— Tak, to ja zabiłem! — odpowiedział Horochin. — Niech pan nie myśli, że nie wiem, co zeznaję. Czyżbym co pokręcił co do treści karteczki?

— Tak!

— Co pokręciłem?

— Pan napisał: „Tak nie można żyć. Lepiej umrzeć obojgu”

— Niech pan pokaże karteczkę! — krzyknął prawie Horochin. — Nie mogłem tego napisać. Nawet nie myślałem o tem! Ona widziała, jak ja pisałem... Daj pan karteczkę!

Sędzia wyjął dokument i rozpostarł go przed oczyma Horochina. Ten popatrzył przez chwilę, poczem powiedział marszcząc brwi:

— Ja nie napisałem tego słowa.

— A więc kto je napisał? — Charakter pisma jest pański?

Horochin patrzył uważnie i nie od razu odpowiedział:

— Bardzo podobny. Może być... może być, że napisałem to potem w stanie niepoczytalnym? A może ktoś zrobił sobie żart? Zresztą to przecież nieważne, a przecież ja nie chcę się z niczego usprawiedliwiać.

Sędzia wruszył ramionami.

— Cóż, to, czy pan po tem, jak do siebie strzelał, mógł jeszcze pisać, czy jak?

— Nie wiem!

— A może pan myśli, że są dwaj ludzie, którzy mają tak podobne charakter pisma?

— Nasz docent Burow ma charakter pisma bardzo podobny. Pewnego razu porównaliśmy i nie można było rozróżnić! Cóż w tem dziwnego! Może zresztą być, że to ja pisałem i nie pamiętam. I nie było po co pisać...

Ale sama wzmianka o Burowie wystarczała sędziemu śledczemu, aby myśl jego zaczęła pracować ze zdwojoną energią

w określonym kierunku. Sędzia wstał.

— Jeszcze jedno pytanie: czy pan wiedział, że z pokoju zabitej były dwa wyjścia, że oprócz drzwi wejściowych, były drzwi ukryte w szafie?

— Nie wiedziałem!

— Na razie dosyć! — zakończył rozmowę sędzia śledczy. —

ROZDZIAŁ XXVII.

Ostatnia ofiara

Zoja wróciła do domu późnym wieczorem. Waria leżała w łóżku i z przerażeniem spoglądała na wchodzącą.

— Co się stało? Czy ci jest gorzej?

— Nie. Tylko krew znowu idzie! — cichutko odpowiedziała Waria.

— Waria, przecie to niebezpieczne!

— Nie, nie wielkiego. Mówiła, że trochę krwi musi być.

Nagle Waria ukryła twarz pod kołdrę i zapłakała gorzko, szepcząc: „Chłopczyk mój!”

Zoja rzuciła się ku niej i starała się ją pocieszyć i uspokoić, ale nic nie pomagało. Powoli zaczęła się uspakajać. Zoja siedziała koło łóżka i czuła niepokój w sercu.

— Nie trzeba jej było mówić! — powtarzała sobie z zalem, przyczem męczyła ją świadomość, że nie wolno jej się wobec koleżanki przyznać, że choroba polegała na omyłce.

— Daj mi coś wypić i kładź się spać, — powiedziała cichutko Waria.

Wypiła podaną jej wodę, a po chwili powiedziała:

— Nie mów mi nigdy o nim, tylko to jedno: czy umarł?

— Nie!

— Jeżeli umrze, to powiesz, a poza tem nic...

— Dobrze, spij!

Zoja położyła się do łóżka i gasiła światło. Przez kilka minut słyszała jeszcze niespokojny oddech Wari, poczem zmęczona całodziennymi przejściami szybko zasnęła.

Życzę panu szybkiego powrotu do zdrowia. Wówczas, być może, nie pan nam, a my panu będziemy opowiadali ciekawe rzeczy!

Sędzia wyszedł bardzo zadowolony z wyniku rozmowy, natomiast Horochin obojętnie przytknął oczy i natychmiast zasnął.

Obudziła się nagle. Już był poranek. Waria leżała w łóżku i śpiewała. Zoja podbiegła do niej.

— Cóż to? Zwarzjowałaś? — krzyknęła.

Szklany, błyszczący wzrok Wari utkwiony był w ścianę. Nie przestawała śpiewać zapiekłymi ustami.

— Słyszysz mnie, Waria? — położyła jej rękę na czole. Czoło było suche i gorące. Zoja znowu krzyknęła: — Waria, Waria, co z tobą? Dlaczego śpiewasz?

Waria spojrzała na nią mętnym wzrokiem.

— Ja dla nich, prosili mnie...

— Dla kogo? Kto prosił?

— Chłopcy i dziewczynki...

— Jacy chłopcy i dziewczynki? Co się z tobą dzieje?

— Jakaś ty głupia! Przecież tu niema ludzi, to nieprawda. Tu są tylko chłopcy i dziewczynki...

— Gdzie?

— Nie wiesz? Przecież jesteśmy na Marsie! Ach jakaś ty głupia, Zoja, daj mi spokój...

Dokończenie nastąpi.

RADJOMONTERZY

kupują wszelki sprzęt radiowy
opory DRALOWID, transformatory
REX, kondensatory, przełączniki
głośnice i t. p.

najtaniej we firmie

inż. J. REICHER i S-ka
PIOTRKOWSKA 142.

Dźwiękowy
KINO
CZARY
Dziś i dni następnych!

Cegielniana 2

Poraz pierwszy w Polsce! 100-proc. dźwiękowiec

Zwycięska Horda Indian

W rolach głównych: Niewolnica Indian, piękna

Fay Wray, w roli niezwykłego bohatera Zachodu Ryszard Arlen

Ceny miejsc niepodwyższone! Początek o g. 12 w poł.

Nadprogram: Ulubieniec publiczności

Harry Liedtke

w szampańskiej 12-aktowej komedji Kapitan Marynarki

Na pierwsze seanse wszystkie miejsca po 50 gr.

Grand-Kino
Ostatnie 2 dni!
III-ci tydzień rekordowego powodzenia

Od dziś cała Łódź nucić będzie najnowszy przebój: „Ja chciałbym raz jeszcze pokochać”
„KOMENDA SERC” (Liebeskommando) w roli Dolly Haas
oraz GUSTAW FROELICH

Scenarjusz Roda-Roda. Piosenki w języku niemieckim. Ceny miejsc od 12—3 od 50 gr. na pozostałe seanse zł. 1, 1.50 i 2.50. Początek o 12 ej.

Dźwiękowy Kino-Teatr
„CAPITOL”
Dziś i dni następnych!

Piękny i melodyjny arcyfilm z cyklu „Same przeboje” prod. Eryka Pomera, reżyserji P. Martini p. t.

Role gł. kreują: piękna „Ronny” Kate Nagy, wirtuoz i uwodzicielski Jean Murat oraz Gaston Jaquett

Nadprogram: Dźwiękowy dodatek i aktualności z kraju. Bilety ulgowe ważne bez ograniczeń! Ceny miejsc niższe!

„ZWYCIĘZCA” (Hotel Atlantic)

Wiadomości bieżące

Prezes Lewiatana bawił w Łodzi

W dniu wczorajszym przybyli do Łodzi: prezes zarządu centralnego związku przemysłu polskiego p. Andrzej Wierzbicki i członkowie zarządu: pp. Stefan Laurysiewicz i Henryk Strassburger, którzy uczestniczyli w posiedzeniu zarządu związku przemysłu włókienniczego w państwie polskim.

Na posiedzeniu tem omawiano program gospodarczy Polski oraz zastanawiano się nad najaktualniejszemi zagadnieniami przemysłu włókienniczego.

Przekazywanie egzekucji

podatku lokalowego władzom skarbowym

W dniu wczorajszym rozpoczęły się w magistracie obrady specjalnej komisji mieszanej dla rozpatrywania ściągłości komunalnego podatku lokalowego i przekazania poszczególnych spraw do egzekucji władzom skarbowym. W posiedzeniu wzięli udział pp. ławnik Kuk — z ramienia magistratu, Bojanowski, jako reprezentant I urzędu skarbowego oraz p. Rosner, b. kierownik oddziału sekwestracyjnego przy wydziale podatkowym.

Wielki gmach związkowy

ma zamiar wybudować O.K.Z.Z.

Okręgowa komisja związków zawodowych przystępuje wiosną przyszłego roku do budowy wielkiego gmachu związkowego przy zbiegu ulic Miedzianej i Wysokiej.

Kosztorys budowy przewiduje wydatek czterystu tysięcy złotych.

Obecnie O. K. Z. Z. dysponuje kwotą 200,000 zł. Związki spodziewają się jednak, że reszta sumy zbierze się z dobrowolnych składek, imprez i t. d.

Prace przy budowie domu związkowego rozpoczną się wczesną wiosną, co pozwoli zatrudnić większą liczbę bezrobotnych.

Gmach wzniesiony ma być w ciągu lata — najpóźniej w jesieni r. p. Następnie, w miarę napływu kwot, dokonane będzie wykończenie wnętrza.

Dom związkowy mieścić będzie biura wszystkich związków, wchodzących w skład O. K. Z. Z., jak również olbrzymie sale obrad. (p)

Nożne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: A. Potasza (Plac Kościelny 10); A. Charemy (Pomorska 12); E. Müllera (Piotrkowska 46); M. Epszajna (Piotrkowska 225); Z. Gorczyckiego (Przejazd 59); G. Antoniewicza (Pabjanicka 50).

Starostwo powiatowe i sejmik skarżą ponownie dzierżawców rzeźni chojeńskiej

Sprawa nadużyć w rzeźni chojeńskiej, która — jak podawaliśmy — zakończyła się w sądzie wyrokiem skazującym jednego z dzierżawców rzeźni, Gabryela Rubinę, na karę więzienia, nie przestaje w dalszym ciągu być aktualną.

Jak się dowiadujemy starostwo powiatowe łódzkie oraz wydział powiatowy sejmiku łódzkiego reprezentujące interesy gminy Chojny, zwróciły się obecnie do urzędu prokuratorskiego, domagając się wniesienia apelacji i wniosku o ukaranie zarówno drugiego dzierżawcy Rubinę Mordki, jak i

Fabryka „Gentleman” stanęła

2.000 robotników pozostało bez pracy Dziś zapadnie decyzja kiedy ruszą zakł. Scheiblera i Grohmana

W swoim czasie donosiliśmy o tem, iż dyrekcja angielsko-szwedzko-polskiego przemysłu gumowego „Gentleman” wyowiedziała pracę 2000 robotników, zatrudnionych w swych fabrykach. Wymówienie nastąpiło niespodzianie, przyczem zarząd firmy, jak i dyrekcja nie podały motywów, jakie skłoniły je do wypowiedzenia pracy całemu personelowi. Związki zawodowe przypuszczały, iż chodzi tu o obniżkę płac, o której przebiekano już od dłuższego czasu.

W dniu wczorajszym zakończył się okres dwutygodniowego wymówienia pracy.

Gdy robotnicy przybyli do fabryki „Gentleman”, mieszczącej się przy ul. Limanowskiego 156, oświadczone im, że fabryki zostają unieruchomione. Ponieważ wypłaty odbywają się we wspomnianej wyżej firmie w czwartki, administracja fabryczna wypłaciła wszystkim robotnikom należność za ostatni przepracowany tydzień. Jednocześnie robotnicy otrzymali od administracji wypełnione karty na zapomogi do Funduszu Bezrobocia.

W związku z unieruchomieniem angielsko-szwedzko-polskiego przemysłu gumowego w Łodzi, zwrócili się do miarodajnych czynników z prośbą o wyjaśnienia.

Z informacji, jakie otrzymaliśmy wynika, że zakłady „Gentleman” zostały zamknięte z dwóch powodów, a mianowicie z powodu braku zamówień na swe wyroby, oraz z tego względu, iż w składach znajdują się znaczne zapasy wyrobów gumowych, jak botów, kaloszy i t. p., które wobec ostatnich ład-

nych pogód, nie znajdują nabywców.

Zakłady „Gentleman” będą unieruchomione przez nieokreślony czas. Z chwilą, gdy nadejdą zamówienia, względnie, gdyby magazynowane zapasy fabrykatów znalazły zbyt, fabryki zostaną natychmiast uruchomione.

W dalszym ciągu dyrekcja firmy oświadczyła, iż dążyć będzie do jaknajszerszego puszczenia w ruch swych fabryk, i jeżeli to się stanie, to wszyscy bez wyjątku robotnicy zostaną z powrotem przyjęci do pracy.

Należy zaznaczyć, że zredukowani robotnicy „Gentlemana” tworzą obecnie razem ze zwolnionymi robotnikami Scheiblera i Grohmana, wielką armię około 8.000 bezrobotnych.

Co się tyczy sytuacji NA TERENIE ZJEDNOCZONYCH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH SCHEIBLERA I GROHMANA,

to jak nas informują, w dniu dzisiejszym odbędzie się decydująca konferencja władz firmy wraz z dyr. Hoffmanem. Na konferencji tej zostanie ostatecznie ustalony termin puszczenia w ruch zakładów, zakres uruchomienia i kwestja przyjmowania robotników oraz sprawa płac.

Nadmienić wkońcu należy, iż niezależnie od zapowiedzi uruchomienia fabryk Scheiblera i Grohmana, związki zawodowe nie opuszczają rąk i zamierzają w poniedziałek, dnia 5 b. m. interwenjować w tej sprawie u czynników miarodajnych w Wałszawie. Związki zawodowe stoją na stanowisku, że robotnicy powinni znaleźć pracę natychmiast, albowiem uruchomienie zakładów 12 grudnia oznaczałoby tylko pracę na jeden, lub najdalej dwa tygodnie, gdyż, jak słychać, dyrekcja i tak zamierza po uruchomieniu fabryk, zamknąć je na czas świąt aż do 8 stycznia 1933 roku.

Trudno przewidzieć, czy interwencja związków dojdzie do skutku, gdyż jak już wspomnieliśmy, dzisiaj zapaść mają ostateczne uchwały w sprawie losów zakładów Scheiblera i Grohmana.

Strejk czeladników rzeźniczych

Rzeźnie łódzkie są czynne. — Mięsa w Łodzi nie brakuje

W dniu wczorajszym wybuchł w naszym mieście zupełnie niespodzianie strejk czeladników rzeźniczych. Strejk ogarnął, według danych, otrzymanych przez inspektorat pracy, przeszło 200 robotników, zatrudnionych m. in. w obydwu rzeźniach łódzkich, oraz w prywatnych zakładach rzeźniczo-wędliniarskich.

Podłożem strejku jest, jak się dowiadujemy, spór między cechem rzeźniczo-wędliniarskim, a związkiem zawodowym czeladników rzeźniczych w sprawie zawarcia umowy zbioro-

wej. Do tej pory w przemyśle wyżej wspomnianym wogóle nie było żadnej umowy. Niedawno zaczęły się na ten temat pertraktacje i onegdaj odbyła się nawet u inspektora pracy III okręgu specjalna konferencja.

Na konferencji tej przedstawiciele cechu oświadczyli, iż nie uchyłają się od podpisania umowy, a przeciwnie, opracowują stawki dla poszczególnych kategorii robotników, ale umowę podpiszą dopiero w końcu grudnia, tak, aby uzyskała ona moc obowiązującą, począwszy od 1 stycznia 1933 roku.

Na koncepcję tę delegaci związku zawodowego nie wyrazili swej zgody, żądając, aby umowa zawarta została natychmiast. Wobec rozbieżności zdań przedstawiciele związków oświadczyli, iż muszą się porozumieć z ogółem robotników.

Onegdaj w nocy odbyły się ogólne zebrania, na których zapadła decyzja o natychmiast-

wem proklamowaniu strejku.

Praca w rzeźni miejskiej na Chojnach, w rzeźni bałuckiej oraz w zakładach rzeźniczo-wędliniarskich odbywała się jednak bez przerwy mimo strejku czeladników.

W rzeźniach wykonywują majstrowie oraz część czeladników, która nie solidaryzuje się z uchwałą, a w prywatnych zaś zakładach pracują sami właściciele.

Jak nas zapewnijają, strejk ma przebieg spokojny. Mięsa nigdzie nie brak.

Jak nam donoszą, w dniu wczorajszym związek zawodowy wysłał na miasto komisję strejkową, które kontrolują zakłady rzeźniczo-masarskie i sprawdzają, czy nie zatrudniają one łamistreków. Strejk nie jest jednak jednolity. W wielu zakładach przyjęto do pracy bezrobotnych, którzy wobec perspektywy znalezienia zarobków, chętnie stawili się do pracy. —

Wystawa faszystowska w Rzymie



Na zdjęciu naszym widzimy pokój, w którym dzisiejszy dyktator Włoch Benito Mussoli ni przez szereg lat pracował jako redaktor „Popolo d'Italia”.

Maquillage zł. 2

Instytut de Beauté

POMA

6-go SIERPNIĄ Nr. 3, II piętro, front
Tel. 204-91

Godziny przyjęć: 10—2 i 4—7 popoł.

Usuwanie piegów, wągrów i zmarszczek. — Racjonalny masaż twarzy. — Niezawodne wskazówki w dziedzinie pielęgnowania cery.

„CASINO”

Arydzielo Józefa von Sternberga Blond Venus



w roli głównej:

Marlena DIETRICH

Uwaga: Poraz pierwszy od „Marokko” Marlena Dietrich śpiewa przebojowe piosenki po francusku, angielsku i niemiecku

Nadprogram: Dźwiękowy tygodnik Paramountu i aktualności krajowe
Początek o g. 12-ej

koncesjonariusza rzeźni, Błata. Wszyscy oni razem narazili samorząd, skarżąc państwu i lekarza weterynaryj na łączne straty w sumie 15.000 zł.

Dalej starostwo powiatowe domaga się wniesienia powództwa o zasądzenie zdefraudowanej sumy od oskarżonych.

Stanowisko swe władze powiatowe uzasadniają tem, że z racji dalszego utrzymywania koncesji przez Błata, interesy samorządu narażone są na dalsze straty, a ponieważ Błat został uniewinniony, nie ma podstaw do rozwiązania umowy koncesyjnej. (a)

BEZKONKURENCYJNY REPERTUAR FILMOWY

Dźwiękowego Kina

„CAPITOL”

Biała Trucizna

Polski przebój dźwiękowy z Jaraczem, Maszyńskim, Olszą, Zarembińską, Parnelem, Halamą, Fogiem i Grywińską.

Moskwa bez Maski

oraz te wszystkie, które cechuje wybitny artystywny pomysł, reżyserji i pięknej oprawy muzycznej!

Defraudant-recydywista Inkasent zakładów R. Kindler uciekł z Pabjanic

Urząd śledczy rozesłał listy gończe za zbiegłym inkasentem Pabjanickich zakładów włókien niczych, dawn. R. Kindler, Sp. Akc. w Pabjanicach, który po zdefraudowaniu 20 tys. złotych zniknął bez śladu.

We wspomnianej firmie zatrudniony był w charakterze inkasenta Gustaw Kirschke, stały mieszkaniec Pabjanic. Firma powierzyła mu inkaso swoich należności.

Przed paru dniami, kierownicy firmy zauważyli, że Kirschke nie przychodzi do biura, by rozliczyć się z zainkasowanych sum. Kiedy do onegdaj, mimo wezwań, nie przyszedł, otwarto jego biurko i w szufladzie znaleziono list do dyrekcji.

W liście tvm Kirschke donosi, że złodzieje skradli mu zainkasowane pieniądze, stanowiące własność firmy. Nie mając środków na pokrycie skradzionych pieniędzy, Kirschke postanawia zbiec. W końcu prosi o łaskę dla swych dzieci i żony, i o litość nad temi istotami, które nie nie zawiniły.

Po znalezieniu tego listu, zarząd firmy zawiadomił o defraudacji policję, która wszczęła poszukiwania na terenie Pabjanic. Ponieważ nie dały one rezultatu, rozesłano listy gończe, zawierające rysopis i inne dane zebrane o Kirschkem przez policję.

Wysokość zdefraudowanej sumy nie dała się narazie ustalić. W przybliżeniu sięga ona 20 tysięcy złotych.

Należy dodać, że Kirschke był już w swoim czasie karany

przez sąd za defraudację w firmie „Dobrzyńka” w Pabjanicach. Zdefraudował większą sumę i zbiegł. Na rozprawie sądowej przyznał się do winy, podając jako przyczynę depresję moralną wskutek hulastycznego trybu życia. Sąd skazał go wówczas na dwa lata więzienia. Po ogłoszeniu wyroku, Kirschke na sali sądowej popełnił zamach samobójczy, strzelając z rewolweru w skroń. Po wyzdrowieniu i odbyciu kary, został zaangażowany przez firmę R. Kindler, jako inkasent w oddziale farbiarni, przy placu Dąbrowskiego.

W dniu wczorajszym do redakcji naszej zgłosił się Feliks Orłowski (Księży Młyn 7), opowiadając następujący wypadek, którego padł ofiarą.

W końcu października r. b. do mieszkania Orłowskiego zgłosił się jakiś jegomość z teczką i przedstawiwszy się jako agent Gospodarczego banku spółdzielczego w Krakowie zaproponował sprzedaż losów loteryjnych, wypuszczonych przez ten bank, a dających posiadaczowi za 6 zł. 60 gr. prawo do uczestnictwa w comiesięcznym ciągnięciu.

Agent pokazał Orłowskiemu drukowane prospekty banku, tabele wygranych i zaznaczył, że musi ją dobrze przejrzeć, gdyż możliwe jest, że wygrana padnie zaraz następnego dnia.

Orłowski zachował los i cierpliwie czekał na broszurki. Uplłynęło dwa tygodnie i broszurki nie nadeszły. Mając na losie wypisany adres banku, Orłowski, zniecierpliwiony tak długim oczekiwaniem, wysłał list do Gospodarczego ban-

ku spółdzielczego w Krakowie przy ul. Florjańskiej 55. Po dwóch dniach otrzymał odpowiedź.

Owszem, loteria odbędzie się i już się odbywała, ale aby brać w niej udział trzeba wpłacić 12 miesięcznych rat po 6 zł. 60 gr. Pierwsza rata nie upoważnia bynajmniej do brania udziału w ciągnięciu.

Orłowski, jako człowiek nie pracujący, nie mógł sobie w żadnym wypadku pozwolić na wydanie tak poważnej sumy. Postanowił wobec tego odszukać agenta. Odczytał

podpis na losie i począł szukać Marjana Pirusa, zamieszkałego rzekomo przy ul. Pomorskiej 15-17. Pod tym adresem nie znalazł go jednak. Udał się więc do biura adresowego, ale tu oświadczone mu, że człowiek o takim nazwisku w Łodzi nie mieszka. Orłowski napisał wobec tego drugi list do banku, prosząc o podanie adresu agenta. Nadeszła odpowiedź, ale zamiast adresu Orłowski znalazł w niej... monit o wpłacenie następnej raty.

Jak opowiada Orłowski, nie tylko on padł ofiarą pseudo-agenta. Podobne losy nabyli jego sąsiedzi, a między innymi kuzynka jego Wilszczak, zamieszkała przy ul. Przędzalnianej.

Wspomniany wyżej wypadek nabiera specjalnego znaczenia jeżeli wziąć pod uwagę coraz częstsze ostatnio machinacje pseudoagentów, żerujących na nieświadomości i naiwności klientów z warstw najuboższych, łasych na „dobre interesy”. Władze winny energiczniej ingerować w tych sprawach.

Żerowanie na naiwności ludzkiej

Nieuchwytny agent sprzedaje losy loteryjne banku

Ślub pary olbrzymów



odbył się w jednym z kościołów w Hamburgu. Pan młody mierzy 2 mtr. 24 cm., panna młoda — tylko 2 mtr. 19 cm. Dla większego efektu młodej parze towarzyszyły do ołtarza trzy pary liliputów.

Wieczory dyskusyjne w klubie absolwentów gimnazjum wieczorowego P.O.W.

Zgodnie z powziętą uchwałą o życiu kulturalno - oświatowym członków klubu absolwentów gimnazjum wieczorowego P.O.W. w Łodzi, zarząd klubu wprowadza w życie tak zwane „Środowe wieczory dyskusyjne na dowolne tematy egotyczne”.

Omawiane wieczory zostaną rozpoczęte w środę, dnia 7 grudnia r. b. o godz. 7,30 wieczorem w lokalu własnym (ul. Śródmiejska 5) od czytania wygłoszonego na temat: „Historia ruchu spółdzielczości i jego zadania”.

USPRAWIEDLIWIENIE.

Żona: — Dlaczego opowiadasz wszystkim, że ożeniłeś się ze mną dla mego talentu kucharzkiego? Nie umiem przecież przyrządzić nawet omletu.

Mąż: — Muszę ostatecznie wyłomaczyć ludziom dlaczego są urozumieli.

40-lecie P.P.S.-u w Łodzi

W przygotowywanych opisach historycznych zajmie dużo miejsca działalność Józefa Piłsudskiego w naszym mieście

W roku bieżącym upływa 40 lat od chwili założenia polskiej partii socjalistycznej w Polsce. W związku z tem rozpoczęły się energiczne przygotowania do uroczystego obchodu.

Sprawa ta była przedmiotem obrad na jednym z ostatnich

posiedzeń Łódzkiego OKR'u. W myśl postanowień odbęda się w ciągu grudnia b. roku i stycznia 1933 roku wielkie akademie przy udziale delegatów centrali.

Jednocześnie prowadzone są przygotowania do zebrania materiałów historycznych, które odzwierciedlałyby działalność Łódzkiego PPS'u w okresie ubiegłych lat 40. Pokażne miejsce zajmie w tych opisach osoba i działalność Józefa Piłsudskiego, który pracował w naszym mieście.

Opisy historyczne Łódzkiego PPS'u umieszczone zostaną w t. zw. głównej księdze pamiątkowej, która z racji 40-lecia wydadzą centralne władze PPS'u w Polsce.

Samobójstwo bezdomnego 17-letni chłopiec napił się denaturatu

W dniu wczorajszym, w bramie domu przy ul. Piotrkowskiej 136 usiłował pozbawić się życia przez wypicie większej dozy denaturatu i jodyny, 17-letni Jan Olczyk, bezdomny.

Wezwany lekarz pogotowia, po udzieleniu denatowi pierwszej pomocy, przewiózł go do szpitala miejskiego w Radogoszczu.

Przyczyna rozpaczliwego kroku nieznana. (p)

Mord w „Sielance”

Chcąc pogodzić dwóch bijących się, został uderzony nożem

W dniu wczorajszym, sąd okręgowy w Łodzi, rozpatrywał głośną w swoim czasie sprawę morderstwa, dokonanego w parku „Sielanka”, przy szosie pabjanickiej.

W maju ub. roku, w czasie zabawy ogrodowej, dwaj znani policji awanturnicy pokłuli nożami w czasie sprzeczki Jana Politowicza i Stefana Tokarka.

Politowicz, po krótkiej kuracji w szpitalu, zmarł, Tokarek lżej ranny, wyzdrowiał. Przed śmiercią Politowicz wyznał, że napastnikiem, który zadał mu śmiertelny cios, był „Kazik z Górki”, znany awanturnik, Kazimierz Kobuz.

W toku dochodzenia policyjnego ustalono, że Tokarek, jedna z ofiar napaści, miał krytycznego dnia sprzeczkę z Kobuzem i z niejakim Adameczykiem. Sprzeczka zamieniła się w bój-

kę, w czasie której Adameczyk potężnym uderzeniem zwałił Tokarka z nóg. W czasie szamotania nadbiegł Kobuz i zadał Tokarkowi cios nożem. W tym momencie nadszedł Politowicz, usiłując rozdzielić bijących się.

Interwencja zakończyła się tragicznie.

Kobuz i Adameczyk porzucili swą ofiarę i całą nienawiść skierowali na medjatora. Pod gradem ciosów, z których jeden trafił w serce, Politowicz runął nieprzytomny na ziemię, zalewając się krwią.

Wczoraj Kobuz i Adameczyk stanęli przed sądem. Po zbadaniu świadków, sąd skazał Kobuzę na 8 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw na 10 lat, a Adameczyka z powodu braku dowodów, uniewinnił.

Co usłyszymy dziś przez radio

- 12,10 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 13,15 Poranek szkolny ze Lwowa.
- 15,25 Wiadomości wojskowe i strzeleckie.
- 15,35 Słuchowisko dla młodzieży p. t. „Nurek” pg. Goetla.
- 16,00 Płyty gramofonowe.
- 16,40 „Wrażenia z kraju Rodziewiczówny” wygl. p. Jan Wiktor.
- 17,00 Transmisja z Wilna nabożeństwa z Ostrej Bramy.
- 18,05 Muzyka lekka.
- 19,20 Komunikat izby przemysłowo-handlowej w Łodzi
- 19,30 „Na widnokręgu”.

- 19,45 Prasowy dziennik radiowy.
 - 20,00 Muzyka lekka.
 - 22,05 Koncert szopenowski w wyk. Aleksandra Unińskiego.
 - 22,40 Feljeton pt. „Na wyspie szczęśliwej” — wygl. p. Stefania Podhorska-Okolów.
 - 23,00 Koncert życzeń z płyt gramofonowych.
- AUDYCJE ZAGRANICZNE**
Monachjum (533)
 18,45 Kwartet fortepianowy Adur Brahmisa.
Łondyn (356)
 22,00 Utwory Elgara: Sonata skrzypcowa E-moll i Kwintet fortepianowy A-moll.

Okupacja fabryki

Robotnicy firmy bracia Zajdenwurm nie odchodzą od warsztatów

W fabryce pończoch „Bracia Zajdenwurm”, przy ulicy Pomorskiej 163 wybuchł strejk robotników. Przyczyną porzucenia pracy jest to, że fabryka zalega z wypłatą zarobków robotniczych za okres czterech tygodni. Ogółem zastrejkowało 200 robotników. Pończosznicy nie opuszczają murów fabrycznych i, jak donoszą, mają je zamiar okupować aż do zupełnego zwycięstwa.

Zwołana do inspektoratu pracy konferencja w sprawie zlikwidowania strejku, nie dała rezultatu, gdyż robotnicy od-

rzucili propozycję odebrania należności w czterech równych ratach tygodniowych. Strejk trwa w dalszym ciągu i robotnicy nie odchodzą od warsztatów.

Należy zaznaczyć, że z powodu wycieńczenia i zimna, panującego na nieogrzanych salach fabrycznych, wielu robotników się rozchorowało, tak, że musiano do nich zawezwać pogotowie ratunkowe.

Część robotników przyjmuje pożywienie, przynoszone im do fabryki przez krewnych.

Tomaszów

ZŁODZIEJE ROWERU PRZED SĄDEM.

W sądzie grodzkim odbyły się rozprawy przeciwko znanym na terenie Tomaszowa: Hessowi, Piwowarskiemu i Kowarskiemu, oskarżonych o kradzież roweru, będącego własnością Ostra Zyla, oraz Szewczykowi i Ochockiemu podejrzanych o paserstwo. Wina pierwszej trójki została udowodniona i skazano ich na 6 miesięcy więzienia, z zawieszaniem wykonania kary na 5 lat. Podejrzanych o paserstwo uniewinniono, gdyż okazało się, że nie wiedzieli, że kupiony przez nich rower pochodzi z kradzieży.

Wczoraj sąd grodzki rozpatrywał sprawę Wandy Wróblewskiej, mieszkanki Łodzi (Zielona 25) i Antoniny Balcerek bez stałego miejsca zamieszkania, oskarżonych o oszustwa i kradzieże w masarni Goździka. Skazane zostały one na 6 miesięcy więzienia i odstawione do Piotrkowa w celu odbycia kary w tamtejszym więzieniu.

HIPOTEKA TOMASZOWA.
 Właściciele nieruchomości przy

ul. Montwilla Mireckiego w Tomaszowie należą do urzędu hipotecznego w Piotrkowie, chociaż urząd hipoteczny istnieje w Tomaszowie i należą oni właściciele nieruchomości innych ulic. To też właściciele nieruchomości przy ul. Mireckiego postanowili zwrócić się do prezesa sądu okręgowego w Piotrkowie z prośbą o przydzielenie i przesłanie akt realności ich do urzędu hipotecznego w Tomaszowie.

WIEC P. P. S.
 W niedzielę o godz. 11 w sali straży ogniowej odbędzie się wiec robotniczy PPS, w którym udział wezmą: pos. Zaremba, były poseł Uziębło oraz dr. Kon, kierownik wydziału skarbowego magistratu. Na wiecu omawiana będzie obecna sytuacja polityczna i gospodarcza w kraju.

ZEBRANIE TOW. OŚWIATOWEGO.

W sali gimnazjum realnego odbędzie się w niedzielę o godz. 16.30 informacyjne zebranie członków towarzystwa oświatowego, na którym omawiany będzie program pracy na przyszłość.

„Święty interes”
Mieczysława Fogga

Było to tak:
Poszedł redaktor Piotrowski do profesora Ursteina i molestuje, żeby mu „król akompaniatorów” urządził w Łodzi koncert na dzieci ociemniałe.

— Ale coś „ef-ef” — powiada.
Słucha kochany profesor, jakie to biedne te dzieci łódzkie ociemniałe, czy ma coraz lepsze, coraz cieplejsze. Jeszcze chwila, a neknie...

— Zrobi się! Poproszę Mokrzycką, Bocheńskiego, Luczaję i Fogga. Na miejscu macie panią Terne — doskonała pieśniarka! — to ją już eam! poproszę. A do Fogga zaraz zadzwonię. Hollo, czy to pan Fogg?

— Tak, to ja.
— Mam dla pana pierwszorzędną propozycję. Niech pan skacze do taksówki i zaraz tu przyjeżdża. No to do widzenia.

W kwadrans później zgrabna sylwetka Fogga przeskakiwała w kicarku „ad astra” schody Polskiego Radja.

— Szacunek profesorowi!
— A, jest pan. To doskonałe. Więc pojedzie pan ze mną na poranek koncertowy do Łodzi. Na niedzielę, 4 grudnia. Wstanie pan przed świtem, ażeby zdążyć na pociąg, a wyjedzie pan zaraz po koncercie, żeby zdążyć na spektakl wieczorny. A w międzyczasie — będzie pan śpiewał w „Scali” za darmo na rzecz „Łódzkiej Rodziny Radjowej”. Wie pan — tej, co opiekuje się biednymi dziećmi ociemniałymi. No, co, czy nie święty interes?

— Znakomity! Z panem profesorem i w dodatku w Łodzi... Z przyjemnością, kochany profesorze!

— A co pan tam zaśpiewa?

— Może „Trzeba ją znać?”

— Kiepska aluzja. Bo któż pana nie zna i nie lubi?

— No to „Oh, Monah!”

— Monah... monah! To przecież za konnik po rosyjsku. A jaki tam z pana zakonnik? Czy skrzę się do dziewcząt, jak u kota...

— To chyba „Idź nie wracaj”

— Niestosowne! Przecież nikt tego pana po koncercie nie powie, nawet zupełnie odwrotnie, wobec czego trzeba będzie przygotować parę bledów.

Oto, w jaki sposób „król akompaniatorów” namówił „arcyksięcia piosenkarzy” na „świąteczny interes”.

Nawet naprawdę „świąteczny”.

Bo Łódź nigdy im tego nie zapomni. A wdzięczność ludzka to także kapitał — i to nawet nie najgorszego gatunku... (r)



Nenita Kwiat Hawanny

W ojezyźnie rumbi, na egzotycznej wyspie Kubie rozkwita sielanka niezwykłej miłości.
Lawrence Tibbett i Lupe Velez śpiewają najpiękniejsze rumbi i pieśni tego egzotycznego kraju.
Reżyserja W. S. Van Dyke'a

Jutro, w niedzielę, dnia 4 grudnia o godz. 11 rano, jako w pierwszą bolesną rocznicę zgonu naszego najukochańszego męża i ojca

B. P.
Majera Ginsberga
odbędzie się poświęcenie pomnika oraz nabożeństwo żałobne
ŻONA i DZIECI

W niedzielę, dn. 4 grudnia r. b., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci naszego nieodżałowanego

b. p. Gerszona Szczecińskiego
odbędzie się na omentarzu izraelickim o godz. 12-iej w południe odsłonięcie pomnika oraz nabożeństwo żałobne, o czem krewnych, przyjaciół i życzliwych zawiadamiają
Żona, córka i rodzina

TEATR, MUZYKA i SZTUKA

Jakób Rotbaum
Wystawa obrazów zdolnego malarza-reżysera

Przed tygodniem otwarta została w loży Bnej-Brith niezwykle interesująca wystawa obrazów młodego utalentowanego malarza warszawskiego, Jakóba Rotbauma.

Rotbaum znany jest łódzkiej publiczności teatralnej jako bardzo oryginalny i ciekawy reżyser. Wystawił on bowiem przed dwoma laty i przed rokiem kilka sztuk w wileńskiej trupie, jak „Młyn” Bergelsona, „200,000” Szalom Alejchema, „Czarne Ghetto” O'Neila, które to sztuki ze względu na niedowszednie walory inscenizacyjne spotkały się z ogólnym aplauzem.

Obecną wystawą Rotbaum zadokumentował, iż jest nie tylko zdolnym reżyserem, ale także bardzo wartościowym malarzem.

Zaprezentował około 60 prac, malowanych sangwiną i węglem, które znakomicie ilustrują genre twórczy artysty. Są to same portrety, studia charakterystyczne głów oraz maski teatralne.

Przepyszna galerja typów i charakterów!

Rotbaum, operując tylko techniką sangwinową, wydobyl z malowanych postaci, a zwłaszcza głów, które go szczególnie interesują, całą gamę uczuć i nastrojów, przemawiających do widza bardziej przekonująco, aniżeli niejednym pejzaż lub obraz.

Głowy i portrety Rotbauma dają pełny obraz typu, odzwierciedlają jego poziom intelektualny i psychiki.

Jako reżyser i człowiek teatru, artysta wydobyla w portrecie to, co jest najbardziej charakterystyczne w modelu. W naturalizmie swym dochodzi do tego, iż podkreśla specjalnie momenty i walory teatralne w każdym szczególe.

Niektóre z prac są nieco stylizowane. Ale stylizacja głowy nie wynika z założeń formalnych, lecz jest produktem i wyrazem poglądów artysty, który kładzie wiele nacisku na treść portretu, a nawet na momenty społeczne. Dla spotęgowania tego, co chce powiedzieć, podkreśla i wypukla niektóre części twarzy, jak np. czole, czy i t. p.

Typowym dla Rotbauma obrazem jest „Chłop myśliciel”. Obraz mocny w wyrazie i ciekawy w ujęciu, podkreśla pierwsiastki zdrowia i postępu, tkwiące w chłopie. Nazwałbymy go raczej „Budzącym się chłopem”. Jest w nim tyle dobrze podpatrzonej prawdy i tyle zarazem piękna, że tylko praw-

dziwy artysta mógł je wydobyc na światło dzienne i pokazać w takim przekroju.

Praca ta, jak i portrety p. t. „Myśl”, „Zamyślona”, „Spolecznica”, „Staruszka” i t. p. stoja na wysokim poziomie artystycznym i cechuje je odrębność i oryginalność, choćby tylko z tego względu, że wielobarwność, jaką Rotbaum z nich wydobyl, osiągnął on — rzecz ustanawiająca — operując jedynym tylko kolorem, przez znakomite podkreślenie światłości.

Obrazy inne, jak „Żyd w słoncu”, „Murzyn”, „Śmiejąca się baba”, „Krawczyk” mają w sobie tyle pogody i radości, że promieniają one wprost z obrazu, dając widzowi silne przeżycia.

„Główka” i „Dziewczyna z teczką” są niezwykle miłymi dla oka i ładnymi obrazami, które zadowolnić mogą każdego wybrednego nawet estety.

Inną skalę nastrojów reprezentuje „Madonna”, „Smutny żyd” i „Stądjum ślepca”. Tchną one powagą, spokojem i cierpieniem. W twarzach tych postaci czytamy dzieje jakiejś martyrologji, która boli; otwierają nam się oczy na cierpienia innych. Obrazy te posiadają znaczenie społeczniujące i są bliskie neohumanizmowi, prawdy, zdobywającemu obecnie obywatelstwo w Paryżu.

Inną kategorią prac są maski teatralne „Habimy” i państwowe teatru żydowskiego w Moskwie (teatru Granowskiego). „Giełdziarz”, „Luftmensch”, „Eti - Meni”, „Żydowski handyt” — to cudowne, karykaturalnie lub groteskowo ujęte typy, dające przekrój znanych w literaturze żydowskiej postaci. Oczywiście, że Rotbaum tchnął w nie wiele satyry, gdyż jako artysta musiał się do rzeczy tych odwołać i ustosunkować. W przeciwnieństwie do wspomnianych poprzednio portretów („Chłop myśliciel”), w których Rotbaum podkreślił momenty budujące, tu akcentuje on destrukcyjną rolę ludzi bez jutra, Don Kiszotów, pedzących naoslep z motyką na słoncu. Szkice te są jednak, jako dzieła sztuki, również bardzo interesujące, szczególnie ze względu na podejście do tematu. W zależności bowiem od mentalności każdej z tych postaci, Rotbaum buduje twarz i kształt. „Spekulant” jest drańskawy, ma ostre rysy, „Reb Alter”, żydowski Sancho Pancha, ma kształty rozlewne. „Lea” i „Tanchum” są w ma-

Swiat radja

RADJOFONJA WE WŁOSZACH.
Rozpowszechnienie radjofonji we Włoszech stale się zwiększa. Według obliczeń urzędowych w pierwszym kwartale r. b. ogólna ilość abonentów radjofonicznych wynosiła 239 tys. osób. Naturalnie i tutaj istnieją radjopajęczarze, których ilości nawet w przybliżeniu obliczyć niepodobna, zwłaszcza w pobliżu wielkich centrów miejskich na prowincji. Z miast przoduje Medjolan, liczący 31.157 abonentów, na drugim miejscu znajduje się Turyn z 30.647 abonentami, a dopiero na trzecim Rzym z 19.362 abonentami. Broadcastingi znajdują się w Rzymie, Turynie, Medjolanie, Neapolu, Genui, Florencji, Palermo i Trieście. W zakresie godzin nadawania (17.777 w ciągu 1931 r.) przoduje Turyn (3.328), Medjolan (3.227) i Rzym (2.610). W Rzymie największą ilość godzin poświęcono nadawaniu ostatnich wiadomości, podczas gdy w Turynie np. nadawaniu muzyki lekkiej. (r)

WIELKA NAGRODA RADJOWA.
Francuska akademja nauk ufundowała, na wzór nagrody Nobla, doroczną nagrodę pieniężną za zasługi, położone w dziale rozwoju radjofonji i radjotechniki wogóle. Nazwa notwej instytucji kulturalnej brzmi: „Grand Prix Ferrie de la T. S. F.”.
Fundusz nagrody powstał dość przypadkowo, mianowicie z reszty olbrzymiej sumy, zebranej z ofiar publicznych na koszty budowy pomnika gen. Ferrie, znakomitego pioniera radjofonji francuskiej. Otrzymałszy znaczną nadwyżkę, komitet budowy pomnika przekazał sumę akademji nauk, która powzięła myśl utworzenia specjalnego funduszu nagród, przyznawanych raz w roku wynalazcy lub uczonemu za wybitne dzieło teoretyczne lub praktyczne w dziedzinie radjowej. (r)

TEATR MIEJSKI
Dziś o 4-iej „Wesele”.
Marja Modzelewska wystąpi dziś, jutro i pojutrze wiecz. w kapitalnym, granym stale przy nadkompletach „Jim i Jill”.
W niedzielę o 4-iej po poł. „Jim i Jill” po cenach niższych.

TEATR KAMERALNY
Na ogólne żądanie publiczności wraca na afisz dziś przebój ubiegłego sezonu, rekordowe „Hau Hau”.
W niedzielę o 5-iej „Rembrandt na sprzedaż”.

TEATR W SALI GEYERA
Dziś o 8,15 i w niedzielę o 4,15 i 8,15 wiecz. faras p. t. „Szukamy ojca”.

TEATR POPULARNY
Dziś o godz. 8,15 wiecz. premiera operetki w 3 aktach W. Kollo „Lady Chic”. W roli tytułowej wystąpi Helena Majchrzakówna-Busia kiewicz.
Dziś o godz. 4,15 i w niedzielę o godz. 12 w południe w teatrze Popularnym (Ogrodowa 18) dane będą 2 przedstawienia baśni fantastycznej „Królewna Snieżka i 7 karłów”.

OPERETKA WARSZAWSKA W „SCALI”.
W dniu wczorajszym rozpoczął w teatrze „Scala” występ znakomity zespół operetkowy z Warszawy, na czele z doskonałą śpiewką Regiłą Cukier i świetnym artystą śpiewakiem Hermanem Fenigaztajnem. Premiera komicznej operetki p. t. „Di Rebecin fun Broadway” zdobyła sobie od razu uznanie publiczności światłą grą zespołu i bogatą wystawą.
Dziś, w sobotę popołudniu grana będzie światna operetka „Icykl Szaigec”, wieczorem po raz drugi „Di Rebecin fun Broadway”.

WYKŁADY KS. ORACZEWSKIEGO.
W dniach 3, 4, 5 i 6 grudnia r. b. odbędą się cztery rewelacyjne przemówienia. Pierwszy: „Jak znalazłem Boga — wstrząsające przeżycia ludzi, którzy z przepaści weszli na wyżyny. Drugi: „Ksiądz i kobieta” — O problemie bezżenstwa ze stanowiska najwyższej wiedzy. Trzeci: „Sad żywych i umarłych” — O sądzie powszechnym — największej tajemnicy świata według Apokalipsy i wobec czasów dzisiejszych. Czwarty, ostatni wykład n. t. „Moje przewidywania. Jak widzę najbliższą przyszłość?”.

BAL TOW. POM. KULT. DLA DZIECI
Dziś, w sobotę, dnia 3 bm. odbędzie się w Białej Sali hotelu Mantouffa (Zachodnia 45) wielka wieczorna taneczna. Sprężysty komitet balowy przygotował szereg ciekawych atrakcji, niespodzianek i nowości. Ważniejsze z nich to: konkurs yo-yo, konkurs tańca, zręczności (cenne nagrody), Coctail-bar, Film-Studio i wiele innych. Do tańca przygrywać będzie znakomity zespół dancinowy „The Acorn Band”. Zainteresowanie imprezą w kołach towarzyskich wielkie.
Dochód z imprezy przeznacza się na dalsze prowadzenie pracy kulturalno-oświatowej wśród najbiedniejszej dziatwy naszego miasta, jak również i na akcję dożywiania we własnej świetlicy Tow.

ŻYDZI W POLSCE ODRODZONEJ
Ukazał się pierwszy zeszyt encyklopedji p. t. „Żydzi w Polsce Odrodzonej”.
Encyklopedja „Żydzi w Polsce Odrodzonej” informować ma o całości kształcie życia kulturalnego, artystycznego, politycznego, społecznego, przemysłowego, handlowego sportowego itp. żydów w Polsce, niepodległej, z uwzględnieniem historycznej linii rozwojowej żydów na ziemiach Polski.
Nad encyklopedję współpracuje przeszło 100 osób. Naczelna redakcja pozostaje w rękach pp. rady M. S. Wewn. Aleksandra Haffkhi. b. posła na sejm R. P. dr. I. Schipera i dr. A. Tartakowera.
Całość encyklopedji „Żydzi w Polsce Odrodzonej” składać się będzie z około 20 zeszytów, które kazywać się beda co miesiąc.

St. Gelski.

Atrakcje Zakopanego

Bogaty program imprez sportowych w zimowej stolicy

Zimowy sezon pod Tatrami zapowiada się w tym roku pomyślnie i przypuszczalnie nasza stolica zimowa będzie znów celem licznych wycieczek tych, którzy w pięknie sportów zimowych szukają dla siebie wypoczynku i rozrywki.

W tym roku będą jednak mogli korzystać z poprawy stosunków komunikacyjnych. Wprawdzie czas przejazdu do Zakopanego kolejami nie uległ poważniejszej zmianie na lepsze, utworzone jednak zostały rozliczne możliwości tanich podróży. W rzędzie udogodnień kolejowych na pierwszym miejscu wymienić należy bilet tysiąckilometrowy, który, zwłaszcza na krótkich przestrzeniach, daje podróżującym bardzo poważną zniżkę, a jest dostępny dla wszystkich zrzeszonych narciarzy i turystów. Ponadto ogół turystyczny ma do dyspozycji dotychczasowe zniżki narciarskie, lub turystyczne, a wreszcie dla szerokich sfer wprowadzone zostały bez ograniczeń takie bilety wycieczkowe w okresie dni niedzielnych i świątecznych. Wzorem roku ubiegłego w przygotowaniu są pociągi popularne do Zakopanego, oraz pociąg wycieczkowy.

Wielki nacisk położony został w Zakopanem i na imprezy sportowe, ożywiające w wysokim stopniu

Kto weźmie udział w mistrzostwach hokejowych

Do finału mistrzostw hokejowych Polski, które odbędą się najprawdopodobniej w Krynicy na początku lutego, wejdą obok mistrza z roku ubiegłego: AZS-u warszawskiego, mistrzowie okręgów lwowskiego i krakowskiego, zwycięzcy spotkań międzyokręgowych Łódź — Pomorze i Śląsk — Poznań oraz mistrz okręgu wileńskiego, wówczas, jeśli w okręgu tym zostaną rozegrane prawidłowe rozgrywki — klasowe.

W Pabjanicach obraduje podokręg Ł.O.Z.G.S.

W dniu jutrzejszym odbędzie się w Pabjanicach, w lokalu klubu Kruszender, doroczne walne zebranie podokręgu pabjanickiego Ł.O.Z.G.S.-u. Na zebraniu tem zarząd podokręgu złoży sprawozdanie, poczem nastąpią wybory nowych władz podokręgu. Z ramienia Ł.O.Z.G.S.-u wyjeżdżają na to zebranie, jako delegaci pp. Merle i inż. Weinberg.

Zgierzanin zwycięża w Palestynie

Na wyścigach motocyklowych w Tel Avivie, zorganizowanych przez pierwszy w Palestynie, pierwszą nagrodę zdobył p. Zelig Reichert, były członek Makabi w Zgierzu.

niu zimowy sezon podtatrzanski. Zwłaszcza okres świąt Bożego Narodzenia będzie w liczne widowiska. Rozłożone są one na cały sezon, jednak najważniejsze zachowano na okres świąteczny.

Sezon sportowy w Zakopanem rozpocznie się 18 grudnia, w dniu otwarcia toru wyścigowego, łyżwiarzkiego, hokejowego i bobslejkowego. Tradycyjny konkurs skoków narciarskich na Krokwi, międzynarodowy turniej hokejowy oraz narciarski bieg sztafetowy 5x10 km. o mistrzostwo Polski stanowią główne punkty ściśle świątecznego programu.

Wartościową propagandę sportową stanowić będzie organizowany w okresie świąt centralny obóz dla instruktorów, sędziów i trenerów polskiego zw. narciarskiego na przybycie którego szykują się wszyscy wybitniejsi narciarze z całej Polski, gdyż uczestnicy obozu korzystać będą z wyjątkowo wysokich zniżek kolejowych.

Na miesiąc luty przewidziane są igrzyska zimowe tak zwana „Makabiada”. Do tej imprezy organizatorzy przygotowują się możliwie starannie. Dziś mają już zagwarantowany udział ekip kilkunastu państw, sami zaś wystąpią ilościowo najliczniej, wykorzystując szanse jakie dają im prawa gospodarzy. Ponieważ w ekipie Polski startować będą zawodnicy niemal wszystkich najpoważniejszych żydowskich klubów sportowych na „Makabiadzie” przewidziany jest niezwykle liczny zjazd, zwłaszcza, że liczne wycieczki według przewidywań obliczeń dadzą kilkanaście tysięcy wycieczkowiczów.

Wreszcie kulminacyjnym punktem zimowego sezonu będzie poło wa lutego. Na ten okres zapowiedziane są międzynarodowe mi-

strzostwa narciarskie Polski. Tego roku będą one szczególnie atrakcyjne. W ramach ich odbędzie się specjalne punktowanie meczu czterech narodów słowiańskich Polski, Czechosłowacji, Jugosławii i Bułgarii. Nadmienić należy jeszcze automobilową jazdę zimową Kraków — Zakopane, oraz wyścig torowy. Imprezy te w stolicy podtatrzanskiej mają wielkie znaczenie. Poza to odbędzie się jeszcze szereg zawodów konkursowych biegów zjazdowych, pokazy łyżwiarzkie i t. p.

Jak widzimy, mimo roku kryzysowego, w Zakopanem nie zabraknie pierwszorzędnych atrakcji.

Birger Ruud



norweg, zwycięzca olimpijski w skokach narciarskich.

Szwedzi przybyli do Poznania

Trzeci mecz w Inowrocławiu

W dniu wczorajszym przybyła do Poznania szwedzka reprezentacja pięściarska na niedzielny mecz z Polską. Szwedzi przybyli w zapowiedzianym składzie, a więc w najsilniejszym. Jak się dowiadujemy, trzeci swój mecz stoczą szwedzi w Inowrocławiu, a nie w Gdańsku, gdyż zawodnicy „Schupo”, którzy mieli wzmocnić skład Gedanji, w ostatniej chwili odmówili swego udziału. Ponadto właściciel sali, w której miały się odbyć te zawody, mimo zawartego już kontraktu, odmówił jej wynajęcia.

Wobec powyższego, Polski związek bokserski zdecydował się mecz ten odwołać i doprowadzić do skutku mecz w Inowrocławiu, który walczyć będzie w następującym składzie: Rogowski, Jaskółkowski (Ged.)

Watkowski, Lelewski, Niespodziński, Zieliński I, Zieliński II i Puszczykowski.

Sześć par w ringu

Wyniki walk na zawodach bokserskich u Zjednoczonych

W godzinach wieczorowych, dnia onegdajszego odbyły się zapowiedziane zawody bokserskie, organizowane przez K. P. Zjednoczone. Ponieważ niektórzy zawodnicy nie dopisali, odbyło się tylko sześć spotkań. Nie stawili się: Banasiak i Brzęczek oraz Seidel.

Walki nie stały na wysokim poziomie, a ze startujących pięściarzy wyróżnić należy, zyskującego na technice leworekiego Nikonorowa, twardego i ruchliwego Woźniakiewicza, oraz Chmielewskiego. Tego ostatniego nie należy identyfikować z jego głośnym imiennikiem i kolegą klubowym. Jest inny Chmielewski, piórkowiec, obdarzony dobrymi warunkami na wybitniejszego boksera. Cechuje go dziś siła ciosu, ambicja i zaciętość w walce.

W pierwszej parze Wiesław (Sokół) natrafił na bardzo ruchliwego Michalaka, który rozpoczął w ostrem tempie. W ostatnim starciu Wiesław przechodzi do ofensywy, jest jednak zbyt odkryty i wiele inkasuje przegrywając na punkty.

Chmielewski (IKP.) górował nad Sójką (ŁKS.) siłą ciosu i wagą. Kilka razy rozciągnął on przeciwnika na macie i był bliższy zwycięstwa przez k. o. — Brak rutyny sprawił, że musiał się jednak zadowolić zwycięstwem na punkty.

Roguszewski (Zjedn.) stoczył remisową walkę z Białeckim (I. K. P.) Walka była niezwykle zacięta i tak wyczerpała zawodników, iż pod koniec trzeciej rundy z trudem utrzymywali się oni na nogach.

Nikonorow (IKP.) — Kijewski (Zjedn.) Przewagę we wroście i zasięgu ramion Nikono-

rowa, oraz jego dużą ruchliwość, Kijewski potrafił w ostatnim starciu wyrównać, trafiając kilka razy sierpowym ciosem. Wynik nierozstrzygnięty. —

Woźniakiewicz wykazał bardzo dobrą formę. Nieznacznie początkowo przewagę swą Woźniakiewicz wydatnie pogłębia, posyłając Stanikowskiego w drugiej rundzie do 8-miu na deski, jednak temu udało się przetrzymać jeszcze i trzecią rundę. Wysokie zwycięstwo Woźniakiewicza (Geyer) na punkty. Była to najżywsza i najbardziej ciekawa walka.

W ostatniej parze walczyli Łompię (IKP.) z Jaskółką (Zjedn.) Nie zdradzający zwyczajnie inicjatywy Łompię po utrzymaniu kilku dość silnych ciosów, poszedł dość śmiało naprzód i potrafił wywalczyć remis. Poziom walki bardzo niski.

Funkcję sędziego ringowego sprawował p. Wrocławski.



Kalendarzyk sportowy na dziś i jutro

W dniu dzisiejszym i jutrzejszym odbędą się w Łodzi następujące imprezy sportowe:

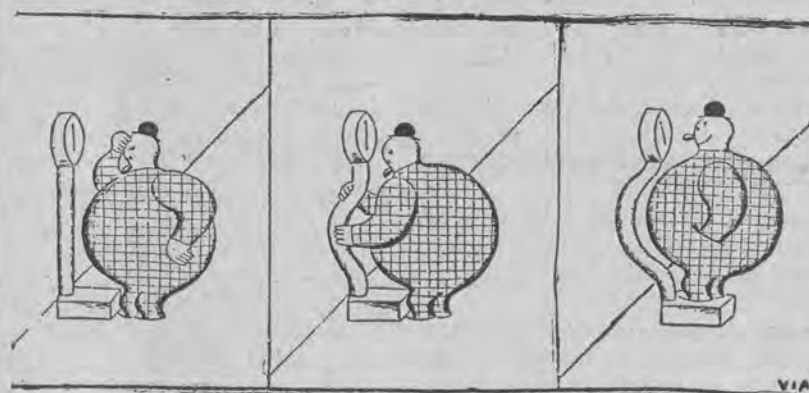
SOBOTA, Boks. Sala Geyera, ul. Piotrkowska 295, o godzinie 17: mecz bokserski ŁKS. — Bar Kochba.

Gry sportowe. Sala Niemieckiego gimnazjum, przy Al. Kościuszki, od godz. 17-ej dalsze mecze o puchary: „Tryumfu” oraz decydujący mecz o utrzymanie się w kl. A w siatkówce żeńskiej.

Walne zebrania: w lokalu Ł. K. S., przy ul. Piotrkowskiej 174, o godz. 17 walne zebranie okręgowego związku pływackiego.

NIEDZIELA. Zapaśnictwo. — W lokalu „Tymy, przy ul. Rokicińskiej 81, o godzinie 15-ej mecz o mistrzostwo drużynowe okręgu w zapasach: Sokół — V.ima.

Po rozum do głowy...



Pan Grubasiński waży się na automatycznej wadze.

Ulżyj nędzy bezrobotnych

Dźwiękowy
PALACE
Dziś i dni następnych!

Tallulah Bankhead oraz Gary Cooper i Charles Langton
w najnowszym arcyfilmie dźwiękowym 1932/33
Szatan Zazdrości
Nadprogram: Najnowsze aktualności dźwiękowe Foxa. — Passe-partouts i bilety wolnego wejścia nieważne, prócz urzędowych, do odwołania. — **Początek o godz. 12 w poł.** — **Ceny miejsc od 70 gr.**

„LUNA”
Dziś i dni następnych!
Passe-partouts, bilety bezpłatne, ulgowe nieważne do odwołania

Najwesełszy film świata, przewyższający o niebo sławnego C. K. Feldmarszałka, film, który przed miesiącem wyświetlał jednocześnie dwa największe kina stolicy p. t.
Krół - to ja W roli gl.: niedościgniony komik, król protestki, władca królestwa śmiechu, genialny
Vlasta Burian
Nadpr.: Aktualności krajowe oraz tygodnik dźwiękowy. Pocz. o 4, w sob., niedz. i święta poranki o g. 12-ej

Wierzyciel płaci

Dziesiątego listopada zapadała pierwsza płatność długów wojennych po skończeniu się moratorium. Chodziło o sumę 444,920 dolarów, winną przez Grecję, a której nie przekazano do Ameryki. Tego samego dnia Węgry, Wielka Brytania i Francja notyfikowały w Waszyngtonie, że raty, płatnej 15 grudnia, uiścić nie mogą.

W związku z tem warto zastanowić się nad historią międzyrządowego zadłużenia od czasu wojny. W sprawie tej ukazało się na terenie Stanów Zjednoczonych studjum p. t. „Długi wojenne i pomysły świata” wydane przez „Brookings Institute”. Książka ta przedstawia się jako zbiór dokumentów, odnoszących się do tej kwestji.

Ze studjum tego wynika, jako najważniejszy wniosek, że Stany Zjednoczone pożyczają od początku swym dłużnikom pieniądze na zapłacenie długów. Ujawnia się fakt, że system płatności rządowych nigdy nie funkcjonował. Od 1917 r. kiedy zadłużenie rozpoczęło się, pieniądze zapłacone zawsze były pożyczane w Ameryce i zawsze, kiedy Stany Zjednoczone przestały pożyczać, rząd tamtejszy przekonywał się, że płatności dłużników nie mogą być w dalszym ciągu dokonywane.

W tym kierunku należy rozróżnić cztery okresy.

Pierwszy trwał od kwietnia 1917 r. do 26 września 1919 r. W tym okresie aljanci pożyczali przez ważną część pieniędzy, stanowiących ich długi i płacili odsetki punktualnie, z pożyczanych pieniędzy. We wrześniu rząd Stanów Zjednoczonych dość miał już ze systemem piętrzenia się długów i udzielił dłużnikom 3-letniego moratorium.

Drugi okres trwał od 26 września 1919 częściowo do 1 maja 1923 r., częściowo do 3 maja 1926 roku, w którym państwa powinny były płacić, ale tylko częściowo podjęły płatności. Podczas tego okresu ani skarb, ani prywatny kapitał nie udzielał pożyczek wzgl. nie dokonywał inwestycji.

Trzeci okres rozpoczął się przyjęciem planu Davesa 1 września 1924 r. i trwał aż do podpisania układu Hoover — Laval w dniu 15 lipca 1931 roku, który przyznał dłużnikom drugie moratorium. W ciągu tych siedmiu lat system reparacji i płatności długów wojennych zdawał się funkcjonować. Ale teraz okazuje się, że waluty złote, potrzebne do funkcjonowania płatności, dostarczane były przez pożyczki amerykańskie, udzielone Niemcom i innym dotkniętym narodom, które były dłużnikami. W ciągu tego okresu Niemcy zapłacili coś ponad 2 miljardy dolarów swoim europejskim wierzycielom a europejscy dłużnicy Ameryki zapłacili jej około 1 i ćwierć miljarde dolarów. W tym czasie Ameryka pożyczyla Niemcom więcej niż te zapłacili i więcej niż Ameryka ostatecznie otrzymała. Kiedy po 1929 r. Stany Zjednoczone przestały pożyczać za granicę, system płatności tak źle funkcjonował, że na wiosnę 1931 roku załamał się w sposób katastrofalny.

Czwarty okres obejmuje moratorium Hoovera, które oficjalnie zakończyło się 1 lipca, w rzeczywistości 10 listopada, kiedy zapadła płatność Grecji. W tym okresie Ameryka nie udzielała żadnych pożyczek zagranicznych i nie otrzymywała żadnych płatności.

Piętnaście lat doświadczenia wykazały, że system płatności wielkich politycznych długów może do pomyślnie funkcjonować, dopóki ostateczny wierzyciel skłonny jest pożyczać swoim wierzycielom pieniądze. To znaczy, że wogóle nie może funkcjonować. Bo długi placowane z pożyczonych pieniędzy, nie są wogóle zapłacone. Dłużnicy

Subsydja dla wywozu
udzielać będzie rada eksportowa

Projektowana instytucja eksportowa „Rada eksportowa zrzeszeń przemysłu włókienniczego, według opracowanego przez podkomisję statutową projektu statutu, nie będzie miała charakteru organizacji handlowej, a co za tem idzie, nie będzie zawierała na własną rękę żadnych transakcji eksportowych. Zadaniem natomiast powyższej instytucji będzie przeprowadzanie badań w krajach, w których istnieją możliwości zbytu dla przemysłu włókienniczego, ułatwianie eksporterom polskim nawiązania kontaktu z odbiorcami zagranicą, utrzymywanie stałej służby informacyjnej, propaganda naszych wyrobów włókienniczych w najrozsłabszej formie i postaći na rynkach obcych, wyszukiwanie nowych dróg i rynków zbytu dla naszego wywozu etc. Ponadto jedną z najważniejszych funkcji nowej organizacji będzie udzielanie premji wywozowych.

Budżet projektowanej instytucji eksportowej oparty ma być na następujących dochodach:

- 1) subsydjum na popieranie eksportu udzielone przez kartel przedsiębiorców bawełnianych;
- 2) składki członkowskie od firm, biorących udział w eksporcie, wysokość składek tych

nie została do tej pory ustalona;

3) wpływy z zaświadczeń eksportowych.

Projektowana instytucja eksportowa dla przemysłu włókien naczęgo załatwi dalsze prace organizacyjne po zatwierdzeniu statutu, co ma nastąpić dopiero w drugiej połowie b. m., tak,

że właściwe czynności tej organizacji będą mogły się rozpocząć dopiero w roku przyszłym.

Do organizacji tej zgłosił akces przemysł białostocki, który skierował już do niej swego przedstawiciela, obecnie zaś oczekują zgłoszenia się również i przemysłu bielskiego.

Poprawa w przemyśle włókienniczym Niemiec

Sytuacja włókiennictwa niemieckiego, zwłaszcza zaś przemysłu bawełnianego uległa ostatnio dużej poprawie. Zarówno przedzalnictwo, jak i tkalnie bawełniane wykazują stan zatrudnienia zadawalający, przyczem na podkreślenie zasług je fakt, że znaczna ilość zamówień opiewa na dłuższe terminy. Poczynając od końca października ujawnia się wzrost zapotrzebowania, a po wyborach do Reichstagu zauważyć się dał częściowy zanik nieufności ze strony odbiorców, potęgając dość poważne obroty zarówno w przemyśle, jak i w handlu hurtowym. Ujemnie kształtuje się w dalszym ciągu eksport włókienniczy, w pierwszym rzędzie skutkiem niemieckiej polityki kontyngentowej, która zarówno na tym rynku, jak i w państwach skandynewskich wywołała reakcję przeciwną importowi niemieckiemu. W tkalnictwie sytuacja kształtowała się równie zadawalająco, pomimo wahania cen surowej bawełny. W całym przemyśle bawełnianym zauważyć się daje wydatne zmniejszenie zapasów towarów na składach.

Ulgi na r. 1933

przy wykupnie świadectw przemysłowych

W związku ze zbliżającym się terminem wykupywania świadectw przemysłowych za rok 1933, aktualną staje się kwestja ulgowego okólnika, wydawanego od kilku lat przez ministerstwo skarbu, w myśl którego szereg przedsiębiorstw, które ustawowo winny wykupywać daną kategorię świadectwa przez myślowego, wykupywały na mocy zezwolenia izby skarbowej świadectwo przemysłowe kategorii niższej, pod warunkiem zachowania pewnych wymogów (wysokość obrotów, ilość pomieszczeń i t. d.)

W roku bieżącym, w związku z wyjątkowo ciężką sytuacją ekonomiczną, wydanie tego okólnika w jaknajszerszym zakresie byłoby bardzo wskazane, to też wszystkie związki i stowarzyszenia gospodarcze, wszczęły już w tej sprawie na terenie

izby skarbowej energiczną akcję.

Niezależnie od tego stery gospodarcze wszczęły również akcję o wydanie przez władze skarbowe okólnika na zasadzie którego, na skutek walki z bezrobociem, te firmy, które zatrudniłyby większą ilość robotników, nie byłyby obowiązane do wykupywania świadectwa przemysłowego wyższej kategorii. Okólnik taki, wydany był przez ministerstwo skarbu w grudniu roku ubiegłego. Wobec zwiększonego bezrobocia, wydanie takiego okólnika w warunkach obecnych jest tembardziej konieczne, i należy mieć nadzieję, że akcja sfer gospodarczych odniesie w tym względzie pomyślne wyniki.

Rynek pieniężny

Warszawska giełda
pieniężna

CZEKI.

- Belgja 123,63
- Gdańsk 173,40
- Holandja 358,75
- Londyn 28,85 28,90
- Nowy Jork — czek 8,922
- Nowy Jork — kabel 8,92e
- Paryż 34,88
- Praga 26,41
- Szwajcaria 171,69
- Berlin 211,95

AKCJE.

- Bank Polski 88,50 88,—
- Lilpop 11,— 11,50
- Częstocice bez kuponu na rok 1930 i 1931.

Ameryki winni jej dzisiaj więcej pieniędzy, niż w chwili kiedy zaczęli płacić swoje długi.

Jesnem jest, że problem ten musi być wzięty pod uwagę. Jasnem jest, że w strukturze międzynarodowych długów leży zasadnicza trudność. Stany Zjednoczone nie mogą odmówić prośbie rządu brytyjskiego o „rewizję” płatności długów, jak i francuskiego o „dalsze zbadanie” sprawy. Wszak to są uprzejme prośby zaprzyjaźnionych rządów, których finansowa nieskazitelnosc jest tak dobrą, jak i rządu amerykańskiego.

Nie jest tedy do pomyślenia, aby Hoover i Roosevelt odmówili ponownego rozważenia zagadnienia i tymczasowego odroczenia płatności. Jest tu wiele trudnych punktów do zdecydowania, co do których istnieje różnica poglądów i dlatego nie powinna zachodzić przeszkoda dla uznania konieczności ponownego zbadania całej sprawy. (S.)

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

- budowlana 38,65
- inwestycyjna 99,—
- seryjna 105,—
- konwersyjna 41,—
- 8 proc. dolarowa 57,—
- 4 proc. dol. 51,75
- Stabilizacyjna 54,25 54,13 54,88
- 7 proc. ziemskie dol. 48,50
- 4 i pół proc. ziemskie 37,— 36,75
- 4 i pół proc. Warszawy 44,90
- 5 proc. Warszawy 47,50
- 8 proc. Warszawy 55,75 56,25
- 8 proc. Piotrkowa 59,—

NOTOWANIA BAWELNY NOWY JORK.

- loco 5,95 grudzień 5,83 styczeń 5,82
- luty 5,86 marzec 5,93 kwiecień 5,97
- maj 6,06 lipiec 6,10 sierpień 6,16
- wrzesień 6,21 październik 6,27

NOTOWANIA BAWELNY NOWY ORLEAN.

- loco 5,90 grudzień 5,80 styczeń 5,82
- marzec 5,92 maj 6,01 lipiec 6,10
- październik 6,26.

LIVERPOOL.

- loco — grudzień 5,03 styczeń 5,05
- luty 5,06 marzec 5,07 kwiecień 5,08
- maj 5,09 czerwiec 5,09 lipiec 5,10
- sierpień 5,11 wrzesień 5,11
- październik 5,12 listopad 5,13
- grudzień 5,14

- Egiptka: grudzień 6,75 styczeń 6,83
- marzec 6,96 maj 7,05 lipiec 7,13
- październik 7,26 listopad 7,26
- Upper: grudzień 6,58 styczeń 6,6
- marzec 6,46 maj 6,42 lipiec 6,40
- październik 6,33 listopad 6,33

BREMA.

- loco 7,05 grudzień 6,67 styczeń 6,73
- marzec 6,89 maj 6,98 lipiec 7,07
- październik 7,23

ALEKSANDRJA.

- marzec 13,53 maj 13,76 lipiec 14,27
- Ashmouni: grudzień 11,78 luty 11,71
- kwiecień 11,69 czerwiec 11,61
- październik 11,34,

Ogłoszenie.

Opierając się na Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1930 roku o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku (Dz. U. R. P. Nr. 91, poz. 527), Rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 29 października 1929 roku i z dnia 31 sierpnia 1930 r. o regulowaniu cen na przetwory zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów oraz cegły (Dz. U. R. P. Nr. 81, poz. 607 i Nr. 60 poz. 480), Rozporządzeniu Wojewody Łódzkiego z dnia 8 kwietnia 1929 roku, wreszcie na opinji Komisji do ustalania cen wyrażonej na posiedzeniu w dniu 25 listopada 1932 roku, niniejszem podaję do wiadomości mieszkańcom m. Łodzi co następuje:

Uchwałą Magistratu m. Łodzi Nr. 1121 z dnia 1 grudnia 1932 roku zostały wyznaczone następujące ceny maksymalne (najwyższe):

Na mięso wieprzowe i wyroby masarskie za 1 kg w detalu:

1 wieprzowina	zł. 0,95	7 boczek sur. wędzony	1,95
2 słonina	" 1,80	8 pasztetowa	" 2,30
3 sadło	" 1,80	9 podgarłana	" 1,00
4 salceson	" 1,70	10 czarna	" 1,00
5 kiełbasa krajana	" 1,70	11 kaszanka	" 0,70
6 " serdelowa	" 1,70	12 szmalce	" 2,00

Na mięso wołowe i cielęce za 1 kg. w hurcie:

1 wołowina norm. I gat.	zł. 1,02	1 wołowina norm. I gat.	zł. 1,16
2 " " II " "	" 0,77	2 " " II " "	" 0,90
3 " " III " "	" 0,48	3 " " III " "	" 0,56
4 " koszerna I " "	" 1,52	4 " koszerna I " "	" 1,76
5 " " II " "	" 1,19	5 " " II " "	" 1,41
6 " " III " "	" 0,68	6 " " III " "	" 0,81
7 cielęcina normalna	" 1,30	7 cielęcina normalna	" 1,53
8 " koszerna	" 1,37	8 " koszerna	" 1,65
		9 wołow. nor. I g. bez kości	1,45
		10 " nor. II g. bez kości	1,16
		11 polędwica wołowa	1,76

W myśl par. 10 zacytowanego wyżej Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych będą ukarani przez władzę administracyjną I-ej instancji według art. 4 i 5 zacytowanego wyżej Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej **aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 3.000 złotych**, o ile dany czyn nie ulega surowszemu ukarami w myśl innych Ustaw Karnych.

Wyżej wyznaczone ceny maksymalne obowiązują na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu.

Łódź, dnia 2 grudnia 1932 roku

Wiceprezydent m. Łodzi (—) Stanisław Rapalski.

George O'Brien

w roli kapitana marynarki w walce z łodzią podw. niemiecką „U 172” oraz Marion Lessing w roli **KOBIETY SZPIEGA** niemieckiego wystąpią w arcydziele, które zostało zabronione przez cenzurę w Niemczech p. t.

Zwycięstwo • Wkrótce Metro i Adria

Dźwiękowy Kinoteatr „CORSO” Zielona 2 | 4

Początek seansów w dni powszednie o godz. 4-ej, w soboty, niedziele i święta o godz. 12-ej.

Dziś i dni następnych **BEZKONKURENCYJNY PROGRAM:**

— I. — „Bezimienni Bohaterowie”

Największy sensacyjny film polski. W rol. gł.: M. Bogda, Zula Pogorzelska, A. Brodzisz, E. Bodo

— II. — Podwójna gra

Dramat sensacyjny z życia „Dzikiego Zachodu”
W roli głównej: **Bob Custer**
Nadprogram: Humorystyczna farsa

„SANATO”

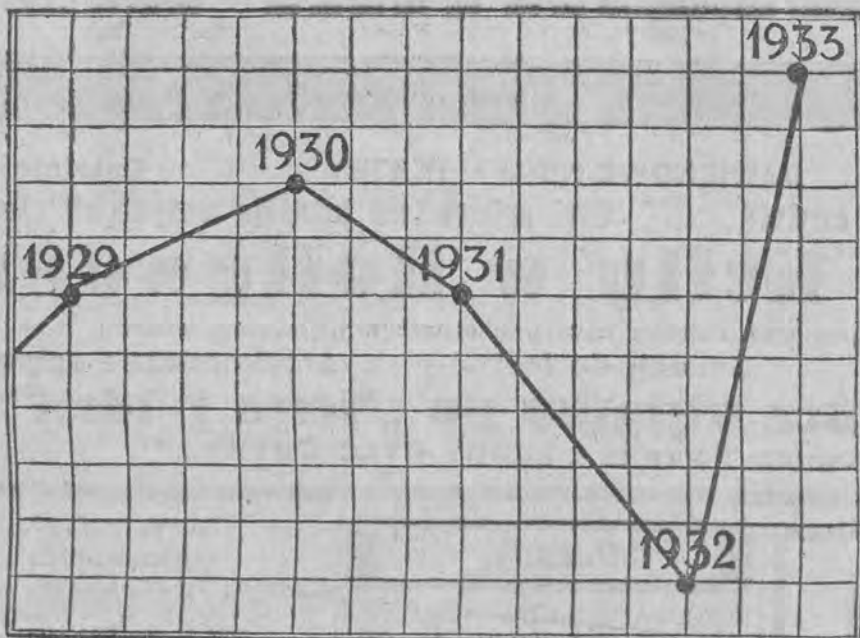
Zakład Położniczo-Chirurgiczny
Ogrodowa 10, tel. 213-57
I i II klasa
Oddział chirurgiczny
Dr. med. M. Kantor
godz. przyjęć 1—2 pp.
Oddział położniczo-ginekologiczny
Dr. med. Sz. Eigerowa
Dr. Reitler Kurjańska
Dr. med. J. Baum
Dr. med. W. Eychner
Cena porodu na II kl. wraz z zabiegami 200 zł.
Opieka nad dzieckiem
Dr. med. J. Polakow

Do akt. Nr. E. 207 | 32 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 5 zamieszkały w Łodzi przy ul. Al. Kościuski 57 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza że w dniu 14 grudnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Narutowicza 11 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jakóba Cwillicha i składających się z różnych ram oszacowanych na sumę zł. 438.—
Łódź, d. 1.12.1932
Komornik (-) Ed. Koroczycki

Tak powinno być i tak też będzie w roku **1933**



o ile W. Pan powierzy swą reklamę
Akwizycji Ogłoszeń FUCHSA
Piotrkowska 50, tel. 121-36.



NIE PREZERWATYWY! —
lecz wyraźnie **PREZERWATYWY „OLLA”**
winien Pan żądać, wszystko inne zaś, rzekomo tak samo dobre **NAŚLADOWNICTWA** jak najeńgiej odzierać

Tylko prawdziwe z nazwą „OLLA” i marką GLOBUSA



Znakiem światowej sławy na każdej kopercie

Zarząd Angielsko-Polskiego Przemysłu Gumowego „Gentleman” Spółka Akcyjna

ma zaszczyt zawiadomić P.P. Akcjonariuszów, że
Zwyczajne Walne Zgromadzenie odbędzie się w dniu 14 grudnia 1932 r. o godzinie 5-ej popołudniu w lokalu siedziby Spółki w Łodzi, ul. Bol. Limanowskiego Nr. 156 z następującym porządkiem dziennym:
1) Sprawozdanie z działalności za ubiegły 1931/32 rok operacyjny wraz z bilansem, rachunkiem strat i zysków i protokołem Komisji Rewizyjnej.
2) Budżet i plan działania na 1932/33,
3) Zatwierdzenie nabycia placu
4) Wybory do Zarządu i Komisji Rewizyjnej
i 5) Wnioski P.P. Akcjonariuszów.
Akcjonariusze, pragnący uczestniczyć i brać udział w głosowaniu na Walnym Zgromadzeniu, winni złożyć akcje swoje lub dowody depozytowe i zestawowe instytucji kredytowych najpóźniej na 7 dni przed Walnym Zgromadzeniem w lokalu Spółki, Łódź, ul. Bol. Limanowskiego 156.

Do akt. Nr. E. 251 | 1932

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 5 zam. w Łodzi przy ul. Al. Kościuski 57 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 14 grudnia 1932 roku od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Traugutta 4 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Geli i Salomona małżonk. Grynberg i składających się z mebli i aparatu radiowego oszacowanych na sumę zł. 710.—
Łódź, dn. 1.12.32.
Komornik (-) Ed. Koroczycki

Do akt. Nr. 2020 | 1932

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 1 zamieszkały w Łodzi przy ul. Al. Kościuski 17 na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dn. 15 grudnia 1932 r. od godz. 10 rano, w Łodzi, przy ul. Klińskiego 202 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy „Texum” i składających się z przedsięwzięcia oszacowanej na sumę zł. 1200.—
Łódź, 4.11.32 r.
Komornik St. Dobrowolski

Dziś otwarcie sklepu sprzedaży pieczywa i wyrobów cukierniczych przy ul. Piotrkowskiej 58

50-cioletnia moja praca w zawodzie piekarskim na terenie m. Łodzi daje mi nadzieję, że Sz. Publiczność nową moją placówką łaskawie poprze.

Z poważaniem
E. KELLER, piekarnia
Telefon 182-75.

KUPUJCIE Z I-GO ŹRÓDŁA
WIELKI WYBÓR

Wózków dziecięcych	Materaców sprężynowych „PATENT”
Łóżek metalowych	Wyłymarek amerykańskich

Nabyć można w **FABRYCZNYM SKŁADZIE „DOBROPOL”** Łódź, Piotrkowska 73, TEL. 158-01, w podw. Orsz.

„HYGIENA”

Łódź, Andrzeja 1.

Przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres czyszczenia szyb, froterowania, cyklinowania i drutowania posadzek. Sprzątanie biur i mieszkań oraz czyszczenie okien fabrycznych w budynkach piętrowych i parterowych (t. zw. Szedowych) oraz odkurzanie elektroluxem.

Opakowanie drzwi i okien na zimę!
Ceny niskie. Tel. 105-47 (prywatnie)

Laboratorium lekarskie dr. med.

St. Hurwicza

przeniesione zostało na ulicę Zachodnią 59-a telef. 153-30.

KINOTEATR

MIMOZA

KILINSKIEGO Nr. 178

Dziś i dni następnych!
Wielkie arcydzieło dźwiękowe, przewyższające swą bogatą treścią film „Na Zachodzie bez zmian” p. t.

Najeźdźcy

(Czwórka plechurów)
FRONT ZACHODNI 1918 ROKU
W rolach głównych: Gustaw Diessi, Fritz Kompers, Jan Moebis i Jaskie Mormier

Nadprogram: „Igraszki z pieniędzmi”
Początek w dni powsz. o g. 4, w sob. o g. 3, w niedziele i święta o g. 2.
Ostatni seans o g. 9.15.

Następny program: X z PAWIAKA

Dźwiękowy Kino-Teatr

„SZTUKA”

Kopernika 16
Tel. 184-66.

Dziś i dni następnych!

Film, 100-proc. dźwiękowy

Kurjer Syberyjski

(Pod wrogim sztandarem)

Nadprogram: Dodatek dźwiękowy i aktualności krajowe.

Początek seansów: w dni powszednie o godz. 4 pp., w soboty, niedziele i święta o godz. 2-ej po poł.
Dojazd tramwajami 5, 6, 8, 9 i 16.

I-szy Dźwiękowy Kino-teatr
SPLENDID
NARUTOWICZA 20.

Dziś premiera!

NIEZRÓWNANA PARA

NAJPRZYSTOJNIEJSZY AMANT

SŁODKI KOPCIUSZEK EKTRANU

CHARLES FARRELL

JANET GAYNOR

W SUPERFILMIE PRODUKCJI FOXA 1933 ROKU P. T.

Początek o godz. 12-ej
od 12—4 ceny niższe

Aparatura Western-Electric.

Passe-partouts i bilety wol-
nych wejść nieważne.

BŁĘKITNA RAPSODJA



Przejazd 2

Ostatnie dni!

DŹWIĘKOWE KINO - TEATRY

Ostatnie dni!

Poraz pierwszy w Łodzi!

Dziś najweselsza komedia wszystkich czasów!

Cohn i Kelly w Hollywood

Najzabawniejsza para aktorów bawi publiczność w najnowszej komedji

Bomby humoru!

Śmiech do łez!

Arcykomiczne sytuacje!

Wszyscy bez wyjątku do „Metra i Adrii“

Nadprogram: Farsa p. t. „COBY BYŁO GDYBY...“



Główna 1

Ogłoszenia drobne

Nauka i wychowanie

RUTYNOWANY korepetytor udziela lekcji w zakresie gimnazjum. Tel. 174-07 3274-4

WZAMIAN za korepetycję dla ucz. III kl. rutynowana nauczycielka udzieli lekcji muzyki wyższej (fortepian). Napiórkowski 76 m. 8

BUCHALTERJI — prowadzenia ksiąg handlowych gruntownie wyucza za 25 zł. Nauka pisania na maszynie 10 zł. Biuro „Kodeksopol”, Cegielniana 25.

Kapno i sprzedaż.

ZŁOTO, BIŻUTERJĘ i kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Magazyn jubilerski I. Fijałko, Piotrkowska 7

MASZYNA DO PRANIA nowa, zagraniczna, marki „John” okazynie tanio do sprzedania. Wiadomość telefonicznie 226-82

NOWY palnik do kwarcowej lampy okazynie do sprzedania. Wiadomość tel. 224-91. 3276-3

MEBLE

stołowe, sypialki, gabinety, krzesła dębowe, stoły owalne tapczane oraz wszelkie meble najnowszych fasonów. Ceny niskie, warunki dogodne

61 Piotrkowska 61
w podwórzu tel. 136-75
MEBLON

Z POWODU choroby sklep spożywczy do sprzedania. Wygodna 20. Przy dworcu Kaliskim. 3271-3

SKLEP spożywczy pierwszorzędnie urządzony na najruchliwszej ulicy — tanio sprzedam. Listy do adm. pod „Pierwszorzędnym”.

Meble

najlepsze i najpiękniejsze po najniższych cenach nabyc można tylko u

A. WAJCMANA
Sienkiewicza 23,
róg Moniuszki tel. 191-00

Różne

ZGUBIONO 2 weksle z wystawienia J. Hartman, na zlecenie 1) Jana Błaszczyka na Zł. 300.- 2) Adama Wojciechowskiego na Zł. 300.— Niniejsze weksle u nieważnia J. Hartman.

POSZUKUJĘ osoby zdolnej, znającej dobrze krój, do wspólnego prowadzenia pracowni ubiorów damskich i dzieciennych. Oferty składać sub. „Wspólniczka” do admin. „Głosu Porannego”.

POSIADAM lokal w śródmieściu, poszukuję spółnika (czkę) z współpracą, najchętniej bufetowca lub wędliniarza. Listy pod „1000 dol.” do adm. „Głosu”.

Posady

UCZCIWA, pracowita, szuka pracy na parę godzin. Listy do „Głosu” pod „Stanisława”.

KUCHARKA bardzo dobrze gotująca, poszukuje posady ewent. na wyjazd. Listy pod „Zdolna” do adm. „Głosu”.

Lokale

MŁODE bezdzietne małżeństwo, poszukuje pokoju umeblowanego. Do kładne listy pod „Punktualny” do adm. „Głosu”.

POSZUKIWANY zaraz pokój umeblowany. Listy do adm. „Głosu” pod „25 złotych”.

DUŻY dwuokienny frontowy pokój z wszelkimi wygodami i telefonem do wynajęcia od zaraz. Telefon 114-39. Zawadzka 15, II p. front. —3

3 i 4 POKOJE z kuchnią z wszelkimi wygodami w centrum, w nowym domu od zaraz do wynajęcia. Oferty sub. „Ciepło” do admin. „Głosu”.

6-POKOJOWE mieszkanie z wszelkimi wygodami, centralne ogrzewanie, do wynajęcia w nowoczesnym domu. Ul. Narutowicza 37, m. 5 wiadomość u gospodarza. 3276-3

Dr. med.

J. SCHORR

(latem w Iwoniczu-Zdroju)
ordynuje do końca maja w chorobach serca i sklerozy.

Łódź, Gdańska 11, od 3—6 pp.
Telef. 226-85.

Do akt Nr. E. 437 | 1932.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 5-go zamieszkały w Łodzi przy ul. Al. Kościuski 57 na zasadzie art. 1080 U. P. C. ogłasza, że w dniu 14 grudnia 1932 roku od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Narutowicza 11 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jakóba Cwillicha i składających się z mebli, 2 maszyn do wyrobu listów i różnych listew oszacowanych na sumę Zł. 550.—
Łódź, dn. 1.12. 32
Komornik (-) Ed. Koroczycki

Do akt. Nr. 2160 | 1932

Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 1-go zamieszkały w Łodzi przy ul. Al. Kościuski 17 na zasadzie art. 1080 U. P. C. ogłasza, że w dniu 16 grudnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Kopernika 21 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jana Kolskiego i składających się z mebli oszacowanych na sumę Zł. 550.—
Łódź, dn. 22.11.32.
Komornik St. Dobrowolski

Dr. Ludwik Falk

powrócił

Choroby skórne i weneryczne
Nawrot 7, tel. 128-07.
przyjmuje 10—12 i od 5—7.

piękne, białe zęby
mydełko do zębów
pasta na zęby
CHERYS

Do akt. Nr. 331 32 r.

Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 1, zamieszkały w Łodzi przy ul. Al. Kościuski 17 na zasadzie art. 1080 U. P. C. ogłasza, że w dniu 15 grudnia 1932 r. od godz. 10 rano przy ul. Kilińskiego 202 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do fir. „Bracia Samet” i składających się z mebli, materiału przędzy, części maszyn, wag oraz rolwagi oszacowanych na sumę zł. 1959.—
Łódź, 22. 11. 32
Komornik St. Dobrowolski

Dr. med.

REICHER

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe

Poludniowa 28, tel. 201-93
przyjm. od 8—11 rano i 5—8 w.
w niedziele i święta od 9—1 po poł.

Zaprowadzanie

oraz stałe prowadzenie przepisowych, uproszczonych ksiąg handlowych przez pierwszorzędnego rzeczoznawcę księgowego uskutecznia biuro

„IRENIT”

PIOTRKOWSKA 89, tel. 223-38

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.00, za odnośnienie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 8.—
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia

za wiersz milimetrowy 1-espaltowy (strona 3 espalt): 1-sza strona 2 zł., Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca na stronie od 2 do 7 włącznie 60 gr. bez zastrzeżenia miejsca 50 gr.; nadesłane od strony 8-iej do końca tekstu 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 espalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia samiejscowe obliczane są o 50% drożej. firma satr. 100%. Za osł. tabularyczne lub fantaz. dodatek. 50%. Ogl. dwukolor. o 50% drożej. Reklamy w dodatku ilustrowanym za 1 cm. kwadratowy 1 zł.